



59705

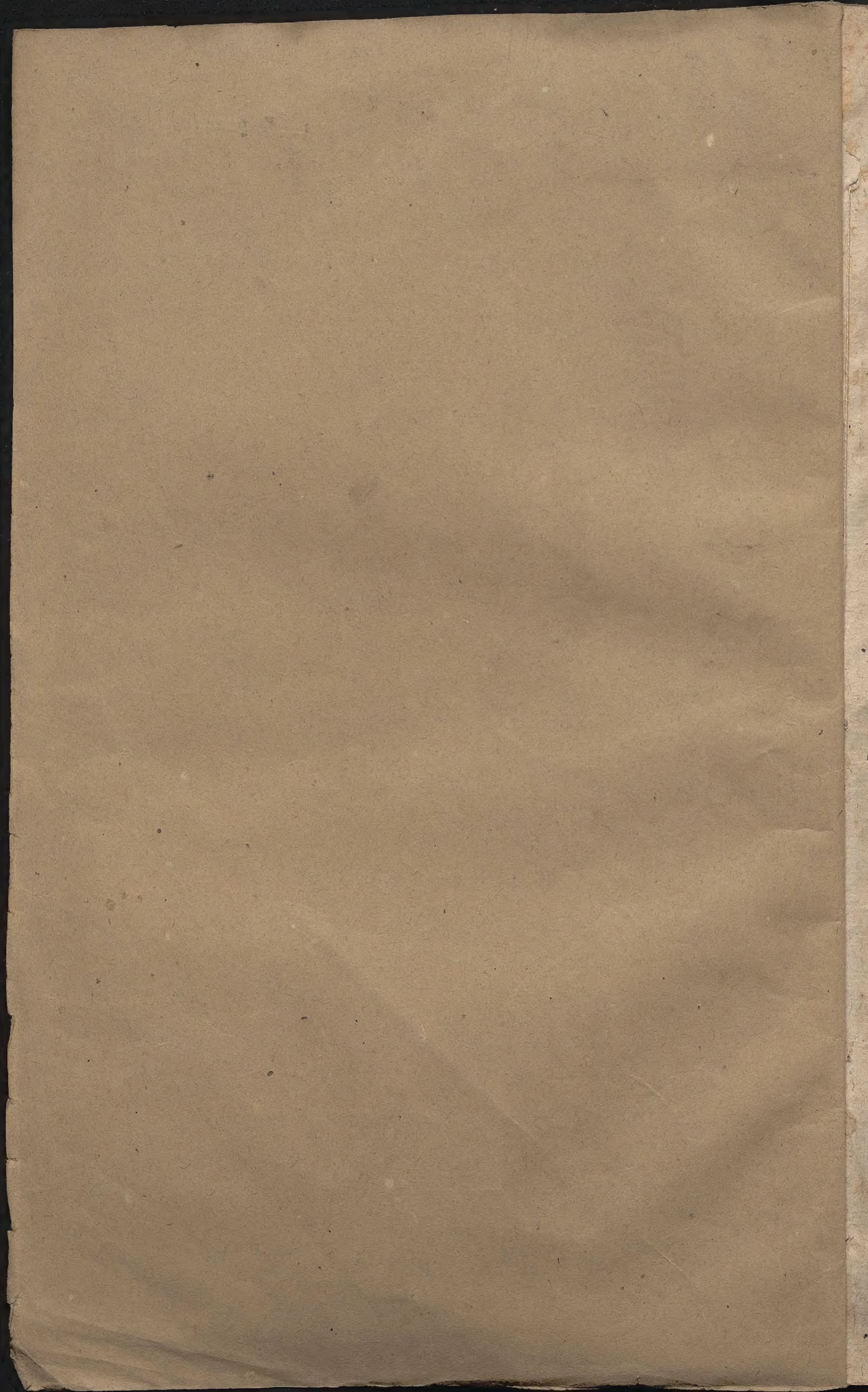
Mag. St. Dr.

P

5940.

v. Joannes.

Lipieniana ks. Antoniego: Present Ksawerowski. k. Karolina
o s. Benedyktie s. Janie Karolyn: s. Salomei.



PREZENT KAZNODZIEYSKI,

Z Skárbu Vbogiego FRANCISZKA

DOBYTY.



Przy DOROCZNEY FESTYWIE
SWIĘTEGO CUDOTWORCE

ANTONIEGO,

NAYPRZEWIELEBNIYSZEMU
JEGOMOSCI XIĘDZU

ANTONIEMU WACŁAWOWI DOBRZANSKIEMU,

WIKAREMU GENERALNEMU,
KONGREGACJI Polsko-Benedyktynskiej,
PRZEOROWI y KVSTOSZOWI
TYNIECKIEMU, &c.

NA WIAZANIE FILADELFICZNYM AFFEKTEM OFFIAROWANY. PRZEZ

X. ANTONIEGO LIPIEWICZA,
Zakonu S. FRANCISZKA Bráci Mniefzych Obserwántow,
Prowincyi Málo-Polskiej, Ordynáryusza Katedry Krakowskiej,
Roku Páskiego 1745. Dnia 13. Czerwca.

W KRAKOWIE,
w Drukárni Michála Dyászewskiego, Iego K. Mái Typografá.

Ná Herbowny Kleynot
 NAYPRZEWIELEBNIYSZEGO IMci XIĘDZA
P R A Ł A T A
 T Y N I E C K I E G O, &c.



59205 III

I.

Czemu strzala PRAŁATA w Miesiącu utkwila?
 Znać Iego Cnota za Cel, Niebá dostąpiła.

II.

Pod Miesiącem że Honor máły dla PRAŁATA,
 Więc Strzala nąd Miesiącem po Olimpie lata.

III.

Niebieskiemu Strzelcowi ná Strzale zbywáło,
 Przed która aby Piekło ná stronę pierzchało.
 Więc się w górę tá Strzala dla tego wybiła,
 By nieprzyjaciół Wiary tym bardziey raziła.

IV.

Nie kwadrę Miesiąc znaczy choć Rogi podnosi,
 Pełnią szczęścia niech każdy zniego sobie w nośi.

V.

Miedzy gwiazdami Miesiąc Herbowny zostaie,
 Toć w PRAŁACIE Godność się nąd innych wydaie.

NAYPRZEWIELEBNIEYSZY W B O G U MCI DOBRODZIEIU.



Ryumfálnych in Applausum Nomini Honoric;
Tuo niewystawiam Kolossow, Typographicas
Columnas ignibûs Seraphicis ardentibus, że
przy doroczney Patrona ANTONIEGO
Świętego Festynie, Káznodzieyskim zápi-
sane piorem, Tobie erigo in Trophaum;
Filadelphicus sic jubet & convincit Amor.
Godná albowiem iest Imię Twoje tot glori-
osis in Ecclesiá DEI stynace factis, fastis
inferere immortalibus; ktore záwsze przynależý notári, Auroq;
Cedroq;. Godná iest pro Domo Tui vocalem agere Oratorem,
ktory centum ora totidemq; lingvas zá niezsátygowáne prace iuż
zo po suggestách Orátorskich, po Ambonách Káznodzieyskich, po
Arystotelesowych Liceách, y Teologicznych Kátedrách, nie dopiero
meruisti. Záslużyłes sobie dawno, áżeby wrodzone Twoje Cnoty
intra margines foliorum zebrane publico soli exponowane były,
nie dla tego: žeby mogły intra breves coarctari paginas, (ponie-
wász omne quantitatis genus excedunt) ále dla tego: ut discat,
recordetur posteritas; quis, qualis, quantusve es. Niech mi się
godzi Erothesim movere, quis es? Trudna Questia do definio-
wania Ciebie Perillustris Reverendissime PRÆLATE. Choć-
bym powiedział, że iestes onerariæ Ecclesiæ Navis Anhora bonæ
spei, ktory przy pomstáiaczych z róžnych Herezyi Akwilonow fá-
lách, Łodkę Kościoła Woiuiacego bezpiecznie utrzymujesz, y sub-
telnymi racyami ná gruncie Wiáry utwierdzasz prawdziwey máto
iest. Coćbym powiedział, żeś iest Polono-Benedictinæ Congre-
gationis stooczny Argus; Orbis Tynecensis niezsátygowány Atlas,
molem całego Canobium bajulô humerô dźwigájący? y to máto.
Ani pióro wyrażi, ani ięzyk wymowi, co iestes. Subiectum Pochwał
universalne iestes, o Tobie káżde Elogiorum Prædicatum mowić
się może, ále doskonałe wiedzieć, Quis es? supra captum ingenij
trzymam. Tyś to iest zá herbownemi Tynecensis Archi-Canobij
Kluczami, nieofszácowány Cnot y zástug depozyt; z ktorego ad Co-
ronam

ronam gloriæ pretiosi uniones wychodzą. Od Ciebie aurea verba
które fundis ab ore, wymowni zabierają Oratorowie; Ty Horten-
syuszom purpurowych udzielasz róż, Gallikańskim Herkulesom
śnieżystych dodajesz Lilij. Ty altum Scientiarum mare, z kto-
rego Teologiczny Erydan, Filozoficzny Euryp, y Kąstałiyskie wy-
pływają zdroje. Zażyję tu exklamacyi, O! ANTONI Regnum
Scientiæ haufisti. Niemasz nic pod Szkolnym Febem czego byś sub-
telny nie dobiegł rozumem. Pałają przez Ciebie ogniści Augu-
stynowie, mają w Tobie swoją Magnificencya w sensach, wysocy Hie-
ronimowie; gurę trzymają przy wysokich Twoich zdaniach wielcy
Grzegorzowie, Akwinatyczni Tomaszowie, Abissum Scientiarum
uznają w Tobie, Słowem: Collecta tenes, quæ divisim beatos ef-
ficiunt. Vznęło Regale Archi-Cænobium Tyneceńskie Głowę Two-
ię Aurum optimum, y zaraz in publicum wydało, iak wiele wa-
ży; kiedy jeszcze Subdyakoną, a już Cię aktualnym Filozofij posta-
nowiło Professorem. Nie wspominał quanti Achilles sub Te Hi-
rone byli, co Discypuł, to Aristoteles pod Tobą żywym Platonem
Intanto motu laboris będący bo Circulos Philosophicos absolvens,
jeszcze munus Legationis, in omnibus & singulis negotijs Con-
ventus ad Comitia Regni Grodnensia, libenti animo przyniujesz.
właśnie Vir ad laborem natus. Tanta moles negotiorum, na czy-
ichże bardziey mogła polegać barkach, iak na Twoich? który ie-
steś succolaneus Alcida. Pro Domo Conventus kto mógł wymowniey-
szym nad Ciebie pokazać się Oratorem? który eloquencya swoją
corda Procerum ligas, captivāsque mentes in triumphum ducis.
Ducis in triumphum nie tylko Senatorum animos, ale też omni-
um Patrum Polono-Benedictinæ Congregationis, kiedy jeszcze
in Comitijs Regni zostającemu, Tuchowska Prepozyturę oddałeś w
ręce. In hac Prælatura, przez lat sześć, o iak ad exemplum
& invidiam sæculorum nader dobrym pokazałeś się Pasterzem iak
około trzody powierzony sobie multum tulisti, sudasti, & alifisti.
Jeżeli jakim praktykuje się Axioma dawne: Honor honor est
gradus ad eminentiam, więc na Tobie kiedy z jednego Proboctwa
na drugie wygorował się Ducalis monasterij Kościelnensis. Zar-
liwym na tym miejscu, pro Domo DEI, Oratorem byłeś, gdy
gorąca zlodowiciate sercá rozstapić zelowia, z skalistych pierśi
drugi Moyżesz pokutne wyprowadzałeś zrodła. Co wszystko Kościel-
nensis uważając Colonia, iak wielkiego w Domu swoim Oratora ma?
więc ad Generale Præsidentiale Sieciechovienſe Capitulum, wysyła
Ciebie ANTONIVM, który idkimesz się inter Togatos Patres poka-
zał Vokalifem? wykład Anagrameczny Imienia wydać: ANTONI-
us, Vi tonans. Pioronował niemowit pro bono communi Kościel-
nensis Colonia, y któryś w tymże Konwencie był zelozus pro Hono-
re DEI,

re DEI, takimes się stawil in Capitulo Generali pro Conventu Orator. Widzac Togati Proceres Polono-Benedictinae Congregationis tak wielkie prace y zaslugi Twoie, więc unanimi Consensu Te pro-Abbatem, & Priorem Custodemq; Tynecensem eligunt. Mawic teraz moge zapatrzynszy sie na Ciebie, żeś iest viva Virtutum Imago. Wydaie się w Tobie modestia Anielska, dewocya Bernarda, wspanialosc Katona, gladka wymowa Nestora, statecnosc Kalistenesa, wdziecznosc Gracyana szczadrobliwosc Trajana, wtrudnych zamitosciach Oedypa subtelny dowcip. A ieżeli intima cordis scrutari pozwolisz? widzi kazdy w Tobie Columbinam simplicitatem, y przyznacie Cie Columbanum: wesoty w przeciwnosciach animusz, y sadzi Cie bydz Hilaryonem: w niestateczney Fortuny podmianach gruntowna widzi statecznosc w Tobie, y mowi ześ Konstąntyn: liliowy Sercą Twoiego uważa Kándor, y twierdzi ześ Laktancyusz. W heroiczne Twoie ktozkolwiek zapatrzy się, czyny, iako Sloncui swiatlosci, tak chwalebnyim dziełom Twoim plus ultra przeczyć nie moze. Wrodzona albowiem Twoia Cnota gloriosis passibus in altum honoris wygorowanysz Cacumen, nescit aliter nisi summa tenere & amplius ire. Zrodla dobroczynney Twey łaski ktore in Conventum Tynecensem splywaja, ipsos praterfluunt Colles, ani innego portu nie znaja, tylko qui surgit in altum. Virtus Tua a summo capit, summum nunquam deserit, magnificentius crescendo semper. Ztracila u Ciebie Imię swoje Fortuna, ktorey nihil debes, ale wszystko meritis & virtuti Tuae. Twey chwalebney Cnocie cum omnem litasti Animum sama Cie ad aram honoris consecravil, y owsem wielkiemu Imienioni Twemu Illustres honorum supposuit victimas. Taka iest Twoia Cnota, zaslugi takowe, iz do nich żaden nieśmie przystapić honor, ktoryby in holocaustum drugiego nieprzynosił: wszakże unus Color pretiosis non sufficit lapidibus. Mało to bylo dla Ciebie bydz tylko godnym Prątatem Tynecensis Conventus, nieważyl się ten Wzrad sam tylko w Twoie dostac się ręce; pokiby drugiego nie sprowadzil z soba; więc disponentibus superis, & faventibus omnium votis, Vicariatum Generalem Congregationis Benedictino Polonae, assumpsit in socium sobie. Przydateś zaraz do tey nowey godności ozdoby z Cnot, y prawie sam honor przymusiles, żeby się dziwował quod supra fastigium sit; kiedy tyle z Ciebie dekoramentu ma, quantum vix ab alijs omnes habere possent. Same się do Ciebie w praszaia Prelatury godny Pratacie, ażeby tym łatwiey przypuszczzone byly. Wpadaia, ażeby Twoiey tak wielkiey Cnocie oddaty ukton, wiedzac; że nigdy lepiej ad perennem saeculorum gloriam niemoga powstac, iak gdy Twoiey Cnocie oddadza Homagium. Tu się niechay na pochwały Twoie zlewaja Tulliuszo-

we zrodła, Oratoria zapalająca lumina, aby świat cały widział; co za prace, iakowe satygi, starania około dobra pospolitego ponosisz. Twoiey to jest pracy dzieło, że wszystkich ad beatam tranquillitatem przyprowadzasz, że sub faustissimo Regimine Tuo, złote Conventui Tynecensi wybitna godziny, gemmea momenta służą. Twoiey to jest pracy dzieło, że uczonym piórem Luterskie proskrybujesz błędy, subtili mentis acumine gromisz Heretyckie Hidry, ne caput attollant. Jeszcze prawdą sub Cortina zostaje Twoie contra Lutherum pracowite opus, a już mentem & animos do siebie wabi, które tot laudes meretur & Elogia, quot Literas uczonym napisales piórem. Twoja to pochwała, że jesteś Acerrimus Fidei Defensor, Iustitiæ Vindex, Legum & Privilegiorum ardentissim⁹ Zelator. Iakże tedy Nomini non applaudere Tuo? iak Seraphicos non accendere ignes? który omnes in vota, singulos, ut triumphales sinuentur in arcus provocas in applausus. Godzi się Filadelphico zkrępowanemu affectu ubogiego FRANCISZKA Synowi, przy doroczney Patrona ANTONIEGO S. Festywie wywiazć, godzi się Te Magnum in Ecclesia DEI Pastorem, Tynecensis Archi-Canobij Pro-Abbatem pedisequo Cultus equi venerando, & venerari sequendo, nieudolney mowie; która do wielkości pochwał Twoich, że nie przystąpiła? Tuam in causa habe Majestatem. Łatwo exkuzowana być może, quia minima iako Minoryty, Nomini tamen Honoriq; Tuo devinctissima. Na wiazanie Prezent Káznodziejski z Skárbu ubogiego FRANCISZKA oddać; ktorem lubo z pracy (bo licha) żadnego szącunku nie ma? z materyi iednak dość wielkiego być może sadzę waloru. Coż albowiem droższego u Ciebie niż Oycá y Patryarchę BENEDYKTA S. ? więc iako prawdziwemu synowi, w upominku powinszownym na Twyego Ręku składam godny PRAŁACIE Łacze przynim Sarmackiey Sorbony Doktorá B. KANTEGO, z SALOMEĄ Krolewna Polska; Niechże te Skárby Niebieskie zazdrośliwe skorumpują fata; BENEDICTVS z Imienia benedicat Te ut incolumis & sospes longævos vivas in Annos, Ecclesiæ in decus & præsidium, Religionis in fulcrum, Patrum indelictum, Clientum in subsidium. Gratosus IOANNES benignos Cælorum Tibi præbeat influxus; A sub coronato SALOMEĄ Capite altissimi cum faustissimis successibus famulentur honores, Tego życzy

**N A Y P R Z E W I E L E B N I E Y S Z E G O
M C I O M P A N A y D O B R O D Z I E I A .**

Najuniższy służą y Bogomodlca niegodny.

X, A. L. O, K, K.



KAZANIE

Na Dżeń *S*WIĘTEGO BENEDYKTA,
Miáne w Kościele Tynieckim, *IM*ciom *XX*.
BENEDYKTYNOW,
Roku 1745. Dnia 25. Márcá.

Dixit Petrus ad IESUM, quid erit nobis ?
Dixit IESUS ad Petrum, sedebitis. Matt: 19.



Ná lazleś *non jejunum Oratorem*, przy
poſtney ábſtynencyi *pro Domo Tua*, BE-
NEDYKCIE Święty, gdy PIOTR Koſćio-
lá Głowá, nie tylko że o Tobie myſli,
ále iuż y dzielnie zá Tobą mowi. *Dixit*
Petrus ad Iesum quid erit nobis ? Y do-
brze: ná wielką Benedyktá Pochwałę, pe-
wnieć Głowizná máleńka nie wyſtarczy.
Głowy tu wielkiey á owey potrzebá Gło-
wy ? Ktoraby ieſzcze wyſſza nád Infulę byłá. Pierwſzy ná ſwie-
ćie z wyroku Boſkiego Benedykt Abráam, *erisq; benedictus*; nie
ládá Pánágiryſtę ználaſ; ále takiego z ktorego wyroiłá ſię uſt,
dulciſ dulcior Ambroſia, rozumiem Ambrozego Ś. Ktorego o
Abráamie, zoſtaie dotąd pámiętny dyſkurs: *Magnus plane*
Vir, & multarum virtutum clarus inſignibus, quem votis ſuis
non potuit adaequare Philoſophia. A drugi dziśieyſzy y rzeczą
y Imieniem Benedykt? *Erat gratia & Nomine Benedictus.* Nie
miałby podobnego ſzczęſćia? kiedy o támtym Arcy-Kápláńſkiey
Tyáry Foza, známienity Páſterz Medyolánu mowił? á niechże
dziſ y o moim Benedyckie, Naypierwſzy Biſkupow Biſkup, Gło-
wá Rzymu, y ſwiátá cálego, mowi: *Dixit Petrus ad Iesum*

Genef: 12.

S. Ambroſi
Libr: 1.
Cap: 2.

B

quid

S. Chrysol!
Scr: 163.

Záchar: 14.

Akt: 9.

Tit: Eccl:
Tyn: SS:
Petri &
Pau: Apof:

Stem: Can:
Tyn:

quid erit nobis! Nicby też tu nie wkoráły podług Káznodziey-
skie słowá, gdyby się zá Benedyktem do Chrystusa Piotrowym
odezwáły Stylem *quid erit nobis?* Ztániályby od złorych Chry-
zologá Słow do iednego rázu! zarazby im ten Sw. Doktor do
wyrozumienia powiedział kilká słow, *Quis Rex devotis mili-*
tibus debitam non procurat annonam? *Quis Dominus fidelibus*
servis, iusta Cibaria non ministrat? Z tym wszystkim: áni by to
przystało Káznodzieiom, w Kościele iść z P. Bogiem w targ!
bo nápisáno: *Non erit Mercator in Domo Domini.* Ná ktore
słowá glossuie Rybera. *Mercator in Domo Domini est, qui O-*
pera Dei, non Dei Causá facit, sed lucri. A ten iest w Domu
Boskim Kupcem, ktory się z Pánem Bogiem tárguie, co zá to?
á co będzie zá to? Dla tego záwołány swiátá całego Káznod-
zieiá Páweł, wołał się ráczey zdáć ná woła Páná Bogá *Domine*
quid me vis facere? á nizeli umawiać się z nim *quid erit nobis?*
bo wiedział: że y Iemu choć ná wybor wybranemu Káznodziei
pewnie żeby to nie uszło? znalazłby się takowy, coby mu tę
śmiałość zgánił? zá *Quid*, dał ostry tykt? Atoli: coby mnie,
áni samemu Páwłowi nie uszło? uydzie Tobie pewnikiem Pio-
trze! więc mow że iuż zá Benedyktem dobrze. Wszakci to
Twoy Benedykt, y Ty dla niego nie dopiero z Sercem? iuż to
siedmset lat, y ieden nád to Rok, iák się z wielką przychylnó-
ścią oświadczaś ku niemu w tym tu Krolewskim *Canobium*; gdy
ieszcze od Roku 1044. zá pánowánia Kázimierzá Pierwszego,
Polkiego Monárchy z Páwłem Kollegá Twoim *Militas Hono-*
ri lego: dáwzy mu, Ty klucze swe do Herbu, Páweł zaś,
miecz do kluczy. Ale ná coż to wspominać Piotrowi? raz wy-
rzekł zá Benedyktem słowo, czegoż potrzebá więcey? *Dixit*
Petrus ad Iesum quid erit nobis? iuż y od Páná odebrał rezo-
lucyá, *Dixit Iesus ad Petrum: Sedebitis.* to iest: *Tu o Petre*
Cathedram ascendes, ut subditis doctrinam expedias, ac in fide
confirmes. tłumáczy *de Escobar*. Iuż Piotrowi odpowiaá Iezus:
Wiesz co Cię czeka Piotrze? o to wnijdziesz ná Kátedrę, ábyś
z niey lud náuczał, y utwierdzał w Wierze. A Pánie? to Piotr
Kátedrę zásiádzie, á Benedykt ná Koszu usiádzie? *Tu o Petre*
Cathedram ascendes. Y ten ci ledwie nie o równą certował z
Piotrem: y ieszcze czy nie więcey dokazał niż Piotr? Ow nie-
wod tylko, y sprzęćig ubogi porzucił? á Benedykt dostátne
Chrábstwo Nurłkie, Párentelę zacną, przyszłych godności Ty-
tuł? Támten pozwalam, że pogárdził swiátem! ále Benedykt
nie tylko swiátem, ále y wszystkim tym, záco by mógł się slu-
sznie názywáć Benedyktem.

Sperne-

*Spernere Mundum, spernere nullum, spernere sese,
spernere se sperni, quatuor ista beant.*

Anony:

Czemuż go rownym z Piotrem nie częstuiesz Krzesłem? *Tu ó Petre Cathedram ascendes.* Nierozumieycie! żeby BENEDYKT stállum wymierzonego niemiął: *Quicumq; Christum credendo, in se suscipiunt, sedes sunt Majestatis ejus. Et quicumq; susceperit Verbum Petri, fit Thronus Petri, & Petrus sedet in eo.* Nápisał ná dżisieyszą Ewángelią *Author imperfecti Operis.* Ktorzykolwiek w Chrystusá wierząc przyimują go do siebie, są Assessorámi Boskiego Májestátu Iego, czyli Májestátem Iego. A który przyimuje Piotrowe słowo, ten Tronem stáie się Piotrowym, y Piotr zásiádá ná nim. Więc że Piotr wyznał przedtym Páná bydź Prawym Bogiem? *Tu es Christus Filius DEI vivi?* Owoż go zá to teraz częstuie Májestátem Námiestniczey swoiey ná ziemi Władzy, *Tu ó Petre Cathedram ascendes.* Ze záś BENEDYKT S. Piotrowego nigdy nieodrzucał Słówa, bo káżdemu iák Ewángelij wierzył? Więc powágę Kościoła swoiego osadził ná BENEDYKCIE Chrystus. Ták dálece; że: cokolwiek okázáłości, cokolwiek ogromności, cokolwiek wspániałości Piotrowá Stolicá miałá, y dotychczas má; to naywięcey z BENEDYKTA má: *Dixit Petrus ad IESVM quid erit nobis? Dixit IESVS ad Petrum, sedebitis. Quicumq; susceperit verbum Petri, fit Thronus Petri, & Petrus sedet in eo.* O tym dálszy dyskurs ná większą Chwałę BOGA, który implet omne animal Benedictione. Przy Twoiey Protekcyi *Benedicti seminis Augusta Parens* iáko Cię nazywá Bernárd, Nayświętszá BOGA MATKO.

apud Corn:
à lapide iu
Cap: 19.
Matthi:

Matth: 10

CAntic: 3tio. Záwołána ná cały Swiát slychác Piosnkę: *En lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israél, tenentes gladios.* A to co naymędrszy Sálomonie, że twoy Krolewski Tápczan ták liczná opásuie Gwárdyá, wybor sześciudzieśiat Káwaleryi zdobytym páłászem? ráczey iá u-
szyćkowác, postáwić było u Stólu? á wielceby tám stráž potrzebna byłá? by ná gorącym nie ostygła Cnotá, przy pie-
czyстым, niepieklá rákow niewinność; á przy gęsto zástawio-
nych kieliszkámi táceách, żeby się milczkiem pełznácá nieprzy-
toczyła tentácyá. Ztym wszystkim: czy nie wiesz wiele wie-
dzący Monárcho, że to iedno jest zá stólem šíádác, álbo o-
biádowác, co Woysko szyćkowác, y stráž odpráwowác? *ejusdem mentis est aciem ordinare, & recte convivium instruere.*

Bz

Nápisał

3. Reg: 4.

Ad Eph: 2.

Idem
S. Greg:

Lib: de I.
saac: &
anima
Cap: 4.

S. Gregor:
in Vita.

Nápiśał Paulus Æmilius ile że u Ciebie wielki Adwersarz
Obżarstwo gorę bierze: gdzie Ordynaryá codzienná trzydzie-
ści korcy przeniczoney, á seśćdziesiąt inżego zbożá wychodzi-
ło mąki: dziesięć wołow tłustych, dwadzieściá kármnych, bá-
ránów sto, procz myśliśtwá? o czym Diáryusz Historyi S.
Támci by to tám! przy twoich Kárnawálách iák przy wálách;
przytáncách iák przy száncách; kwárciáni Káwálerowie szyl-
wách odpráwiác powinni, nie ná mieyscu spoczynku? *en le-
ctulum Salomonis 60. fortes ambiunt ex fortissimis Izrael tenen-
tes gladios.* Ná ktore słowá odzywá się z Wátykańskiey Stolicy
Pásterz cáłego świata S. Grzegorz: *Et quid per Salomonem?*
nisi Christus intelligitur. A co przez Sálomoná rozumieć się
powinno, jeżeli nie Chryśtus? Ten to iest *Rex pacificus*, o kto-
rym nápiśał Apostoł: *Ipse est pax nostra qui fecit utraq; unum.*
On iest pokojem nászym, ktory z obu uczynił iedno: *Lectu-
lum ergo Salomoni facimus, quando à Mundi sollicitudinibus ces-
samus, dum in solo desiderio Christi libenter pausamus, ei; ut
nobiscum pauset, cor ab omni cupiditate mundamus.* Łozeczko
tedy dlá Nayświétszego wyrábiámy Sálomoná tego, gdy wszy-
stkíe światowe porzucámy zábiegi, gdy w samym tylko od-
poczywámy Chryśtuśie; y Iemu, żeby spoczywał z námi,
sercá nasze od wszelkich požádlivosti ziemskich uprzátamy.
A czy wszyscyż tylko S. Oycze ścielamy serdeczne łozeczko
dlá niego? *lectulum Salomoni facimus?* Niemożesz się z tym
odezwáć żaden lubieżny Kátoliku! áni ty ámbicyáncie, u kto-
rego pychá gorę bierze, á wszelká niecnotá opánowálá serce!
*Vbi impudicitia, ubi superbia, ubi iniquitas, ibi, ait Domi-
nus IESVS, Filius hominis non habet ubi Caput reclinet.* Ná-
piśał słodkowárgi Ambroży. Gdzie wielkie rozumienie o so-
bie, gdzie bezbożność, gdzie niewstyd góspodę zápiśał sobie,
tám, niowi Pán IEZUS Syn człowieczy y káćiká málenkiego
niemá, gdzieby skłonił Nayświétszą głowę. Támto tylko mi-
luchno spoczywá ten Sálomon Bolki? gdzie wie, iże myśl spo-
koyná, á umorzóná od światowości głowá nigdy mu spoczyn-
ku nie przerwie. Ci dlá niego łozeczko ścielá, u których
w sercu pogodná málácyá, wiatru popularney aury, áni fze-
lestu znikomości niesłycháć: *Salomoni lectulum facimus quan-
do à Mundi sollicitudinibus cessamus &c.* Tákowéc było Ser-
ce BENEDYKTA, żyjąc. Od dziećinstwá zaráz *atatem moribus
vincens, cor senile*, poważne nádlátá, święte nádl obyczay ná-
tury, spokojne ná podziw. Co to iest? że się ieszcze nieu-
rodził, á iuż ártikularnym głosem w żywocie Máćierzynskim
záśpie-

zaśpiewał. Czyli to dla tego, żeby wszystko wyśpiewał na siebie potem, co wiedzieć mógł? náprzykład: urodzenie godne, posłeszyła która go czekała znaczna? Nie! taki to owszem przed światem Święty, a gdyby go zwylokości kondycji nieznano, nie miałby za złe choćby nikt nie wiedział o tym: ale śpiewał dla tego:

Ventris obstruso recubans Cubili

Hymn: S.
Joan: Bap.

ážeby stojący za ścianą *en ipse stat post parietem* Świętzy Sálomon Chrystus, *ecce plus quam Salomon hic!* żywo sobie wykoczył po iego Pionce, a potem sfátygowány słodko, w Sercu lego, iák ná liliowym tapczanie spoczał! *lectulum Salomoni faciebat.* Wdwnastym wieku swojego Roku, uchodzi ná Puszczą z Rzymu. Y owże to Rzym Benedykcie żegnasz, w którym, według monumentow stárożytności sześćdziesiąt Consulow z Genealogii twoiey rejestrował świat? w którym Prádziad twoy Imieniem y rzeczą Probus Grácyaná Cefárzá Serdułzko, *Fertur ante alios Vibis illustrasse Caput?* Ták iest! z tego Rzymu przenosi się Benedykt ná Puszczą; by y wzárośley gęstwinie wyplew znikomość z Sercá, wyćiał doczesną márność głuszącą pobożność w duszy: a ná mieysce tych osádził *sexaginta fortis.* to iest: *Omnes perfectos qui fuerunt ante nos in Ecclesia, qui dum decem precepta legis quò spiritalius, eò fortius in sex diebus compleverunt, quasi sexagenarium numerum compleverunt.* tłumaczy S. Grzegorz. O iákoś tám dopiero Benedykcie w gęstey Dodonie często wabił do siebie ná spoczynek Bogá, w dzień y w noc wyglądając ná Niego przez okienko Serdecznego pokoiku twoiego! *Lectulum Salomoni facimus, quando à Mundi sollicitudinibus cessamus, in Christo pausamus, eiq; ut nobiscum pauset, cor ab omni cupiditate mundamus.* Gdybyś żył ná ten czas Kássyodorze, dopierobyś záołół skázawszy ná Benedyktá w puszczy! *Lectulus Christi mens Sancta, quies & savoritas Animæ contemplativa, quæ soli DEO, quasi sponso suo vacabat.* Ot to to dla Chrystusa łóieczko, myśl Święta Benedyktá! uspiona w słodkiey Bogomyślności Duszą którą wodludney puszczy Bogá tylko Sercem nabożnym ściga. Ieszcze się wniefy nierozpátrzył dobrze, iużci

Cantic: 2.
Matth: 12.

Caj: Abb:

Cass: apud
Cornel: à
lap: in cap:
1. Cant:

*Magnus in parvis Eremita membris,
Vincit etatem, superat laborem,
Arcta disstricta rudimenta vite*

Petr9 Da-
mianus in
Hymn: S.
Bened:

Fervidus implet.

C

iuż

S. Gregori
in Vita.

iuż wszystkich wzrok ná siebie wabi. *Perpende, quia Vir iste spiritu omnium iustorum plenus!* gdy w krotkim czáście y samych weteránów przechodzi doskonałość. *Omnes perfectos qui fuerunt ante nos in Ecclesia quò spiritualius eò fortius in sex diebus complevit.* Ale żeby się tam wosobności Benedykt, sobie tylko niezdawał żyć? więc po kilkoletnim Anáchoretá życiu, myśli iuż y o spoczynku dla drugich. Wystáwia Asceterze, buduje *Canobia*, eryguie Klasztory, Święte dla duchowney wygody łożá, ná którychby skolátane światowym niepokojem głowy, słodkiego záżywáli spoczynku w Bogu: *In Ecclesia lectum in quo quiescitur, Claustra & monasteria existimo esse, in quibus quietè vivitur à curis seculi.* O iák się tam ná głowę co żywo wybiegáli do nich! z iáką ochotą skłóniały Imperyálne głowy! toczyły zá fortę sferyczne Krolewskie Cyrkuły! Xiażące Purpury pod nogi Benedyktá śláły!

Claudian:

*Fascibus insignes & legum Culmine fulte
Convenère Domus, & qui lectissimus Orbi
Sanguis erat.*

Komputuie *Baldvinus* wszystkich? áż Cesarzow trzech, Cesarzownych iedenaście, Krolow dwudziestu dwóch, Krolewnych czterdzieści y jedná, á gdy do Xiażat przyszło? pioro rzuciwszy woła: *Principes Viros, ac Fæminas ferè innumeras!* gwiazdy ná Niebie liczyć? Xiażetá w Benedyktá Zakonie, y inne *ad Calculum revocare Historicum* Osoby godne! Coż mowić o Klasztorách wszystkich? o wielkiey liczby Benedyktá Synách? *Folengius* samych Opáctw rejestruie trzydzieści siedm tysięcy: Przeorstw czternaście tysięcy; Asceterzow Zakonnic pietnaście tysięcy: Ktore potym *Canobia* ná trzydzieści siedm Prowincyi podzielił BENEDYKT IV. Naywyższy Kościółá Chrystusowego Pásterz. Wiednym Klasztorze Alcoboßenkim w Hiszpánii, dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć z ráchowáno Benedyktynow. W Normándyi Gismeńskim Klasztorze dziewięćset? procz tyśiąc pięćset służących, ktorzy tak Klasztorne odprawowali posługi, że oraz służyli y Bogu, zwyczajem Zakonnym Psalmy z Zakonnikami drugimi, śpiewáiąc w Chorze. W Hibernii było *Canobium Bencor* rzeczne, w którym trzy tyśiące Benedyktynow mieszkáło, á temi rządziło Prálatow siedm z takim porzadkiem; że w dzień y w noc brzmiała záwsze w Kościele Chwała Boska, iedni wychodzili, drudzy przychodzili; Kończyli tamci, záczynáli ci. A tu iuż muszę záżyć słow słodkiego *Clára Vallis* Opátá: *Quanta pietatis fuit, quòd non solum*
prasen-

Engelg:
Serm: de
S. Bened:

S. Bernar:

*presentibus profuit, sed & pro futuris sollicitus fuit! non solum
 his, qui tunc erant, fructum protulit; sed utiq; hodie fructus e-
 jus, & crescit & manet. Co to zá niewyexplikowána stárán-
 ność twoiá Wielki Pátryárcho Benedykcie bylá? który ucho-
 dzącym od tumultow swiátá, nie tylko żyjąc obmyślił zba-
 wienny pokoy; ále y wnástępne obmyślasz wieki! in Ecclesia
 lectum in quo quiescitur Clausura & Monasteria existimo esse, in
 quibus quietè vivitur à Curis sæculi. Ták chwalebnie kiedy
 już wielu w Benedykcie spoczęło: podobáło się Chrystusowi,
 áby też y Piotrowá Stolicá Lectulus Christi est Ecclesia Antio-
 chena & Romana. Antiochia enim primò Petrus Cathedram
 Pontificiam collocavit, post septem Annos Romam transtulit, ibiq;
 deinceps vivendo & moriendo firmiter collocavit, Successores si-
 bi constituit S. Clementem, Linum, Cletum, &c. Sfátygowána
 wielkim od ádwersarzow y ustáwicznym cháłásem, wypoczęlá
 ná nim, y Synách lego. Wiéc powagę Kościoła swojego sub-
 alternè osadza ná Benedykcie Chrystus. Tu eris super domum
 meam, & ad tui oris Imperium, cunctus populus obediet. Aże
 y Piotr nie był od tegoż z twierdza to, tym Cudem. Zá czá-
 sów WIKTORA III. Papieżá gdy Schismá w Kościele Chry-
 stusowym powstała z okázyi Gwibertá Ráwenneńskiego, w Wi-
 giliá SS. Apostołow Piotrá y Páwła fałszywie Papieżem obrá-
 nego, ták dálece; że wśyśtek Rzym opánováłá y podbiłá pod
 moc oprócz sámeho tylko Kościoła Piotrá S. w ták dzień V-
 roczystości Piotrá S. Apostolski Kościół żadney słuźby Boskiej
 odpráwować nie mógł dla wielkich rozruchow. Wláśnie pod
 ten czás do Klastorú Kássyneńskiego Pielgrzymi idąc, spotyká-
 ją w drodze Sędziwego Strárcá w Osobie Kánoniká czci godne-
 go; którego gdy pytáją: ktoby był? dokąd? y poco idzie? á
 ten im odpowádá: kto jestem? Apostoł Piotr. dokąd idę? do
 Brátá Benedyktá idę. poco? ábym z nim wespoł Męczeństwá
 moiego dzień Święty odpráwował; bo w Rzymie ośtać się nie-
 mogę, dla terážnieyszego zámieszánia w Kościele moim. Wiéc
 nie możesz się Piotrze zosłać w Rzymie przy Stolicy Twoiey?
 ośtoisł się w Kássynie przy Benedykcie, y Stolicá twoiá; utrzyma-
 ją Benedykt! y owśzem wśelkiej powagi, ogromności, przyda Sto-
 licy twoiey. Y przyznał Apostole Święty: Post Sacratissima &
 Sanctissima, Ecclesia Sacramenta, nil ita utile fuisse, ac S. nctorum
 Monachorú Benedictinorum, Ordines & instituta. Iákoż rządzá-
 cy więcey niż siedmset lat Piotrowá Stolicá Benedykt, pátrzące
 co powagi Kościołowi przydał. Ledwie ją wziął w swe rzady?
 już ci mu mille titulis obligowány Piotr, nie może się nácielszyć*

Serm: de
 S. Bened:

Cornel: à
 lap: in Cap:
 3. Cant:

Genesi: 41.

Chronie:
 Cassinens:
 libr: 3.
 Cap: 68.

Arnoldus.

S. Hieron:
Epist. 26.

Platina in
Vitis Pont.

Engelgra-
ve Ser. de
S. Bened:

Val: Max:

z Sukcëssorá swiego S. Grzegorzá, że pierwszy z Benedykta Zakonu Pápież, pierwszy Stolicy Apostolskiej ogromności przy-
dał, gdy Tytuł ow którego do tych czas Pápieże záżywáia: *Servus Servorum DEI.* pierwszy z Piotrowey Stolicy, Hymny Kościelne, których w Paćierzach Kápláńskich używamy nie kto-
re z komponował, nie które do lepszey przyprowadził formy; nádto y śpiewanie wynalazł. Teraz że Purpuratny Dálmáto ná
tyśiączne w Sercu zdobyway się ápplauzy, á co niegdyś w Do-
ktorskim tylko odlaś pierze teraz y ufty wymow: *Nostris temporibus Roma possidet, quod Mundus ante nescivit. Tunc rari Sapientes, Potentes, Nobiles Christiani. Nunc multi Monachi Sapientes, potentes, Nobiles.* Oto ieden Grzegorz zá wszy-
stkich. Ten *Monachus*? bo z Kłáštóru Rzymkiego S. Andrzejá in *Clivo Schauri* Benedyktyn ná Pápiestwo wzięty. *Sapiens*; bo Doktor Kościoła Bożego. *Potens*; bo Namieśtnik Chrystusow. *Nobilis*; bo Senatorkiego rodu. Coż mowić o S. BONIFACYM IV. także Benedyktynie? który pierwszy w Kościele Bożym V-
roczyśćó Wszech SS. postanowił, otrzymáwszy od Foki Cefárzjá *Pantheon* Bożyszczé, które ná Honor Mátki Bołkiey kon-
sekrował, y WW. SS. *Nostris temporibus Roma possidet, quod Mundus ante nescivit.* Co o S. Adeodacie Pápieżu? który Ko-
ściół S. Piotrá *Via Portuensi* wymurował y poświęcił? *Auxit*
y *Monasterium S. Erasmi in Celio Monte adificijs* y *fundis, ubi ipse Monasticam vitam duxerat.* O Sw. Agátónie? który *Heresim Monotelitarum* potępił y wyświecił zá gránice światá. Co o S. Stefánie III. który do Kościołow Obrázy, Státuy SS. Páńskich wyrokiem swoim rozkazał pownośić, po ściánách, Ot-
tarzách sławiác, które Grecy *Iconoclastæ* z Kościołow powyrzu-
cáli? czego gdy dokazał szczęśliwie; Supplikácyé z Bázylíki Láteráneńskiey do Kościoła S. Piotrá náznaczył, pod czas któ-
rych bóssami nogámi szedł sam Sw. Pápież w Processyi, przed nim Kárdynałowie, á zá nim wszytek lud zpodobnym nabo-
żeńśtwem postępował. Náostátek? toto nieogromność Piotro-
wey Stolicy, że INNOCENTY IV. z Zakonu BENEDYKTA, nayıpierwszy konferował czerwony Kárdynałom Kápelusz? Ten, że *Titulum Christianissimi* że nayıpierwszy przyznał Fráncuskim Krolom? *Nostris temporibus Roma possidet quod Mundus ante nescivit.* Wynośili się ledwie że nie pod Niebo Stárodawni Rzy-
miánie; że u nich Gniazdo było wálecznych Rycerzow, z któ-
rego wypierzyli się ná wielką u światá reputácyá, Iuliuszowie, Pompeiuszowie, Márcellowie, Lukullusowie, y wielu innych godnych, Ale stoy Stárożytna chęśpliwości! *Nostris temporibus Roma*

Roma possidet quod Mundus ante nescivit! To to Cniazdo okazałości wszelkiej dla Rzymskiej Stolicy Piotrá, Benedyktá Zakon. *Ordo S. Benedicti Regum portus, Pontificum Seminarium, Divorum Parens*, z ktorego Rzymskich Wodzow naywięcey w Kościele Bożym było: bo Papieżow wszystkich, sto trzydzieści y ieden, á z tych Kánonizowanych trzydziestu trzech. Kárdynałow dwa tysiące. Pátryárchow pięćdziesiąt. Arcy-Biskupow siedm tysięcy. Biskupow piętnaście tysięcy: *Nostris temporibus Roma possidet quod Mundus ante nescivit.* Niechże się szczyć Krolewska w Pálestynie Stolicá, z powagi Sálomoná swiego: *En lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israel tenentes gladios.* Zgásnie już y sam Sálomon ieżeli w kompáracyá z Benedyktem poydzie: *Nec Salomon in omni gloria sua cooperitus est, sicut unus ex istis.* Ani cząstki tey okazałości z Sálomoná nie miał Izráelski Tron, co Piotrowey Stolicy Powagi Benedykt przydał z Synámi swemi: *Nostris temporibus Roma possidet quod Mundus ante nescivit.* Komuś tam *ex Spirituallibus*, ieden z konfidentow oknem wyizrzáwszy nie dyskretnie przymowił, gdy ow Personat Duchowny przez Mieyskie bruki ná Neápolitańskim przeiezdzał się Aszturczku: *Reverende Domine! Christus & Apostoli inceserunt pedites, & vos tam pomposè pergitis equites?* Záplácił ci mu zaráz, bo zátrzymáwszy w biegu koniá, odpowiedział zbyt śmiałemu dworniśiowi. Dziwuig się moy drogi że Pismem gębę pomázaleś sobie, á ieszcze polityki nie umiesz, ktora z Dignifikátami brát za brát postępować nie káże; o dopieroż z Chrystusem y Apostolámi tego? á do tego: już to nie wczorá iák przed námi przeszli, bo tysiąc kilka set lat? więc żebyśmy ich mogli zgonić, nie ołowiáných nog, ále ráczego romaczka trzebá! y ták zárt zártem kwitował. Już to nie zárt, że przedtym Piotrowá Stolicá *Euntes! euntes!* poki wrzadách Benedyktá nie byłá: ále teraz Powagi, ogromności máiac podofyc z niego: bo wszystko czego icy trzebá było; bezpiecznie sześcia konmi párádować może. *Post Ecclesie Sacramenta nil ita utile fuisse ac Sanctorum Monachorum Benedictinorum Ordines & Instituta.*

Lobber. in
Glor. Patr:

Laurent.
Zamora.

Lucz 12.

Caspar
Knittel.
Conc. z. in
Ascen: D.

3. Reg: 7mo *Fecit Mare aneum, & stabat super duodecim boves, e quibus tres respiciebant ad Aquilonem, tres ad Occidentem, tres ad Meridiem, tres ad Orientem; & Mare super eos desuper.* Wystawił Sálomon w Kościele Bożym miedziáne Morze, y osádził go ná dwunastu wołách, z ktorych trzech pátrzáło ná pulnoc, trzech ná Zachod, ná południe trzech, y

D

ná

Maffenl. z.
in Palat:
Styl. Lig:
Pag. 255.
Stengel.
Embl: 16.

Jachoda
Dom: 6.
poſt Epiph:

Corn: 2
láp: in cap:
15. Matr:

Lobet:

Caspar
Brudz
Okofski.

Ezech: 10.

Laure
Beyerl: in
Theatro

Habitus
RR. PP.
nigri colo-
ris

Ferd. Ohm
in Praef. ad
ſum Philoſ.
D Thomæ.

ná Wſchod trzech; á Morze nád temi gorą. Chwałę tak wſpá-
niała Operę! chwałę y ſámego wynalſcę oneyże. A ktoby go
nie chwalił? Ieżeli Archity drewniany gołabek Zodyacyjne Nie-
bá oblátuiący gránice, wyſoko z Autorem ſwoim wylátuie wpo-
chwałách ludzkich? Fránciſzek Alumnus ma plauz u ſwiátá wiel-
ki, że ná máłym pieniązku Skład Apoſtolſki, y inicjálną IANA
S. wyſztęplował Ewángelią? Adryan Iuniuſz, że w peſtce cere-
ſni ná formę koſzyká wyrobionej, pietnaſcie par rożnych Sy-
gnátur iedne od drugich rozdzielnie remonſtrowáných závárl;
między ktoremi indigitováłá iedná dowćipnie Zbáwićielá, do
ktorego Boku, iák do pierſćcienia Tomáſz pálcem zmierzał? Kál-
likrátés ma ſwoię dotąd ſtymę, że pod iedney pſzczołki ſkrzy-
dełkiem, iák pod żaglem dokazał láwirować łodzce? Czemużby
y Sálomon pochwały mieć nie miał? O y to Iego niepoſpolite
dzieło! zebrać ſzerokie Morze, y oſádzić ná rogátey Głowie:
Fecit Mare æneum & ſtabat ſuper duodecim brues. Atoli żem
ſię iuż zápuſcił *exiguá ingenij Cymbá* ná bezdenne y niezbrodzo-
ne nigdy Pochwał Benedyktá Morze; rád nierad y tu uſtąpić
Benedyktowi muſiſz dowćipny Sálomonie! bo ieżeli przez Mo-
rze ile z náтуры ſłone, Mądrość rozumieć ſię powinna? *Sal eſt*
Symbolum Sapientie. gdzieſz ſię tá rodzi? w Nigroponćie; w Za-
konie Benedyktá: *Ordo S. Benedicti Sapientie Regia.* Tu doſko-
náley mądroſci Akadémia? á kázde ſwiątobliwoſci *Cænobium*,
ieſt wſzytkich Náuk *Gymnaſium: Omnia Cænobia, erant Gymna-*
ſia, & omnia Gymnaſia, Cænobia. Był kiedyſ u Nas w Pol-
ſzcze znák niepoſpolitego Gieniufzá, Głowá pod piorem: ále
go iuż nie ſlychác! w Benedyktá Zakonie y Głowę záváſze, y
Rękę pod piorem widác: *Apparuit ſimilitudo manũs hominis*
ſubtus pennam. O co tu rąk pod piorem! *quindecim millia ſcri-*
ptis & eruditione clari, ab Hiſtorijs referuntur. Sławnieyſzych
pietnaſcie tyſięcy regeſtruią, á inſzym trudno Ráchmiſtrzá zná-
leſć. Wſzytkie godne, áby ie perſoſłynny obmywał Páktol,
ktore ſię dla przyſługi Koſćiołá, od Szkolnego uczerniły *Attri-*
mentu! á ná pálcách Ich, żeby ſię złote połyſkiwały z Dyámen-
támi pierſćcienie, ktore ſię pod piorem przyuczyły chodzić. Tá-
kiey to záſ Exyſtymácyi u cáłego ſwiátá czarne Morze w kto-
rym ſię Mądrość rodzi? że przed nim nie iedne Akádemie ſchy-
láją głowy. Páryſka! nie tylko zá to, że po dziś dzień Bene-
dyktyni *Congregationis S. Mauri* czytáją w niey, ále że ſwoy po-
czátek Alcuinowi Benedyktynowi winna. Oxonieńſka! że lá Bea-
nedyktyn fundował Imieniem *Neſtus.* Kántábryeńſka! że w niey
czterech Benedyktynow *excitarunt Studia.* Papieyeſka w Wło-
ſkim

skim Państwie! która wystawił IAN, Vczeń Wielebnego Bedy.
 Salsburgeńska w Bawaryi, która zawsze Zakon Benedyktá rzą-
 dzi: *Fecit Mare æneum. Sal est Symbolum Sapientia.* Iezeli
 zaś o morskie drogości rozmówić się z Tobą Sálomonie przyi-
 dzie? tych gdzieśz naywięcey szukać, iáko w Benedyktá Zako-
 nie? Ten to *Publicum Christiana Reipublica Aerarium* co nie- V. Petrus.
 gdyś o iednym Kluniáckim Klasztorze, dopieroż to o całym mo-
 wić się bezpiecznie może Benedyktá Zakonie, że iest publiczny
 Skarb Kościoła S. To to złoty Strymon, w którym się łáme nie-
 oszacowane Kleynoty, ná Koronáment Niebá, y Piotrowey z
 rodziły Głowy! bo łamych Świętych zácásow IANA Papie-
 ża XXII. Kánonizowanych, skomputował Chrystusow Kościół,
 pięćdziesiąt pięć tysięcy, y pięćdziesiąt dziewięć. To to dro-
 gi Korál, á rączey czerwone Morze Benedyktá Zakon. z kto-
 rego co przybyło Kościołowi rumieńcu? dochodźcie. Wie-
 dnym Klasztorze Turoneńskim, sześćset Męczennikow ráchuią.
 W Berkonneńskim, dziewięćset. W Demetyceńskim, więcey niż
 tyśiąc od Duńczykow mieczem y ogniem Benedyktynow pole-
 gło: tak dálece; że *ex hac Nobili victima Cæli*, Benedykt Pio-
 trowi ná Stolicę Iego *Ascensum Purpureum mediá Charitate con-*
stravit, purpurowe wystawił stopnie: *Fecit Mare æneum.* Do-
 pieroż kiedy senlem Tłumáczow będę mówił, ktorzy przez to
 artyficyálne Sálomona Morze, rozumieią Piotrową Wiągę? iuż
 się y pytać nie trzebá, ná kim tá wiele polega? bo wiem że
 ná Benedykcie w spiera się, y z niego Powagi swoiey ogrom-
 ność bierze & *Mare super eos desuper.* Było tam dwunastu
 Wołow porządnie ustáwionych? iest y tu pod Stolicą Piotrową,
 ktorzy Iá Doktorskim podpieráią piorem. A tákiemi w ustáwi-
 cznym Iármie pracowitemi nazywáć się mogą, owi dwánaście
 Interpresow Piśmá S. z Zakonu Benedyktá, S. Grzegorz Doktor
 Kościoła Bożego. V. Beda. Rabbanus Maurus. Haymo. Strabo
 ktory *Glossam Ordinariam*, Anselmus Laudunensis ktory złożył
Interlinearem. Rupertus. Berchorius. S. Paterius. Hieronymus
 Lauretus. Isidorus. Gilbertus Ginebrardensis. Ci tedy wszyscy
 podpieráiąc Piotrową Stolicę y życiem y Náuką, ná cztery czę-
 ści świata zásiagli piorem: *Fecit Mare æneum & stabat super*
duodecim boves. è quibus tres respiciebant ad Aquilonem, tres ad
Occidentem, tres ad Meridiem & tres ad Orientem, & Mare
super eos desuper. Iest to zdánie ná ten text Kommentuiącego
 W. Bedy. *Per duodecem boves Apostolos, Evangelistas, imò o-*
mnnes Verbi Ministros intelligendos esse. Hi Mare sibi superimpo-
situm portant, cum Apostoli eorumq. successores injunctum sibi
 Dz. Evan-

Triith. lib.
 1. de Virr:
 illuf: S. Be-
 ned.

Iobb: in
 Glor. Patr.

Cantic, 3.

Euchari:
 Rabb: An-
 gelō, apud
 Lyranum.

Apud Li.
 ranum.

Evangelij Officium, promptâ devotione implent. Ze rá liczbá dwunastu Sálomonowych wołów, Apóstołów, Ewángelistów y wszystkich Słowo Boskie opowiadających, wynosi; ktorzy zleceny sobie Vrzád nawracania niewiernych, rozsiewania Chrystusowej Wiary, z ochotą y Nabożeństwem pełnią. O co ich tu z Zakonu Benedyktá! nie masz tego prawie kátá w świecie, gdzieby nie Apóstołował Benedyktyn. Norwegia pułnocny kray do ktorego dla tegich mrozow y Kupcy doiechác nie mogą, dosyć niedostępna? A przecię tám z Ewángelią Benedyktyn doszedł: y owszem roztopił, rozgrzał wyznaniem Práwego Bogá ścięte tegim lodem niedowiarstwá, heretyckie fercá. Y był to ow Mikoláy Imieniem, od EUGENIUSA III. wysłány w támte kráie, ktorego powróciwszy Pontyfikálná Tiarą regalifował zá prace Kościoł S., y názwany był ADRYANEM IV. Anglia, poki się nie zepsilá znowu, z kąd bylá oświecona w Piotrowey Wierze? z Benedyktynow, ktorých tám ordynował S. Grzegorz. Hiszpániá kto oczyścił z Aryáńskich błędow? z Europy kto Donátystów, Eutichianow, y inne Heretyki wyświecił? Benedyktá Synowie. Lombárdyá, Węgry, Polskę, Prusły, kto z pogáńskich wywiklál błędow, y utwierdził dobrze w Chrystusowej Wierze? Nasz Polski Prymás Woyciech S. á ten był Benedyktyn. Owoż! *Vniuersus propèmodum Orbis fidem suam Benedictio debet, & eidem Salutem suam acceptam refert.* Świát cały Chrystusowá Wiarą nápełnił Benedykt przez Syny swoje. Wielka to powagá Chrystusowego Kościołá, że go czterech Ewángelistów zdobi. Piotrowey Stolicy niemnieylza ogromność z tad, że iáko Chrystus miał czterech owych Mátteuszá, Márká, Łukázá, y Iáná? tak y Mátká Iego Nayświętsza *Fundatrix Ecclesiae*, ma czterech swoich Ewángelistów, y Obrońcow Hónoru swojego, z Zakonu Benedyktá. Iákiemi są: Sw. Ildefons Toletáński, y S. Anzelm Kantuáryeński Arcybiskupowie. S. Rupert Tuityeński, y S. Bernárd Klárewálleński Opátowie; ktorých publicznym edyktem názywáno *Sancta MARIAE Sacellanos*. A tu iuż przyznác potrzebá *Sicut Calum Sanctis, ita libris & scriptis Mundum: Ecclesiam optimis moribus, varijs & perutilibus institutis, abundè replevit, locupletavit, propagavit Benedictus.* Ze cokolwiek Niebu do zbogáceniá, świátu do oświeceniá, Piotrowey Stolicy do ogromności potrzebá było; przydał to Benedykt, ma z Niego Niebo Świętych, świát Apóstołów, Piotr Doktorow y Ewángelistów. *Fecit Mare anem & stabat super duodecim boves, Apostolos, Evangelistas, imò Verbi Ministros, qui Mare sibi superimpositum portant, cum iunctum sibi Evangelij Officium promptâ devotione implent.*

Ignatius
Coutin Ser:
de S. Bene:
Confid. 2.

Engel. Ser:
de S. Bene:

S. Cyril:
Alexand.

Ferd: Ohm
in Praef: ad
Sum: Phae.

Baldvinus
in Praef:
ad Regulá
S. Bedned:

Dzię-

Dziękuję tedy Wielki Pátryárcho BENEDYKCIE Święty,
 Imieniem *Ecclesiae triumphantis*. A naprzód od Apostołów
 za Apostollkie w Synách twoich prace. Od Męczenników, za tak
 wiele drogiego purpuryzmu z Zakonu Twoiego, przelanego za
 Wiarę Chryśtusową. Od Wyznawców, za tyle Świętych Mę-
 żów, ze wszystkich Institutów Twoich. Od Świętych Dziewic,
 których Ty byś Wodzem; w ciernistym Krzaku nieskazytel-
 ną Pánieństwá swojego Lilią plántuiący. Dziękuję Imieniem *Ec-*
clesiae Militantis za mánutenencyą y Wielką Ozdobę Iego.
 Dziękuję Imieniem Zakonu Káznodzieyskiego, że Modlitwą S. Haeften
in Reg:
S. Bene.
 Dominiká Opátá z Zakonu Twoiego, uproszonego nieplodney
 Mátcie Iego, temu Zakoncowi za Oycá dałeś. Dziękuję Imie-
 niem Zakonu *Societatis IESV*, że w Twoim *Canobium Mon-*
tis Serrati Primicye Duchá Zakonnego odprawił, gdy tam na-
 przód do służenia Bogu, ochoty wewnętrzney nábył. Y mo-
 iego między inżemi Imieniem Zakonu, dziękuję, że S. Oycu
 Nászemu, Porcyunkuli uśtaąpiłeś, gdzie *prima Sanctioris vitae*
fundamenta jecit. Za co wszystko: *Sis BENEDICTVS in*
saecula. O to ieszcze proszę, *Celum Sanctis, Mundum libris,*
Ecclesiam optimis moribus nieprześłay Święty Pátryárcho *abun-*
dè propagare, replere, locupletare. Wam zaś *Viva Patris Imago*
 prawdziwi Synowie, że ná godny Applauz *nimis jejunos Orator*
 w słowá, przy pójney abstynencyi zdobyć się niemogę? Więc
 zázywam Słow S. BERNARDA, y z nich konkluduję Pochwa-
 łę Wászszą, y moją nieudulną mowę, taką Párenetyką. *Quo-*
niam dispensatio mihi credita est, & si non habeo apud me, quod
vobis apponam, quaram a B. BENEDICTO tres panes,
quibus vos pascam. Reficiat vos Sanctitas Ejus,
Iustitia Ejus, Pietas Ejus, AMEN. Daniel. 3.

S. Bernarb
Ser. de
S. Bene.

K A Z A N I E

Ná Uroczystóść BŁOGOSŁAWIONEGO

JANA KANTEGO,

W Przesławney Akadémii Krákovskiej, S. Theologii DOKTO-
 RA, y PROFESSORA, PATRONA Korony Polskiej.

Miáne w Kollegiácie Krákovskiej Świętey ANNY.

Roku 1744. Dniá 23. Pázdzierniká.

Lucernae ardentes in manibus vestris. Lucx 12.

Godzienby wypalenia oczu, ktoby Cię ćmił z Zoilów iáśną
 z Náuki, iáśnieyszą z światobliwości Sármácka Sorbono;
 álbo Ci nie przyznawał tego, co Sam B O G Wćielony *Lumen*
 E de lu-

de lumine doyrzawszy w Tobie, publicznym dnia dżisieyszego przyznáieć edyktem, że ná twoich uczonych ręku polega świátło, czyli że wszystkie Oyczyste Splendory przez twoie Akadémickie przechodzą ręce: *Lucernæ ardentes in manibus vestris*. Nie dopiero to y sam świát widzi, że u ciebie nie teraz świta. Ieszcze po przeyrzánym ná rozumne oko Mieczysławie do wiáry, iák prędko z Iágielońskiego Snopká, ni twoiá z Rożowego Páldámentu Iutrzenká, wywinęłás się Prześlawna Mądrosći Pálestro;

Sarbievius tak zaráz iásne Náuki Zorzá, że sypiesz nie skápo *Scandis niveos paritura dies*? Swiát to widzi, nie skápym okiem. Nuż! co zá świtne ozdoby przechodzące przez ręce twoie? Swiećie Sarmacki gdybyś mógł sam wymowić, o! z iákąbyś energią mowil! wszákże Domowy zá Ciebie dość obszernie peroruje Mowcá. *Quod enim alibi per Regni Provincias in Ecclesiasticis tantus virtutis eluceat splendor, quod accurata morum ubiq; disciplina cernatur, quod in Equestri pariter ac Senatorio Ordine, tot viri conspici reperiuntur, hoc totum huic Scholæ Sarmatia debet.* Ze po wszystkich Krolestwá Polskiego Powiátách, w Duchownych Swiatobliwość, że w káżdym Stanie cnotliwa obyczáiw skromność, że w Rycerskich y Senatorskich Kołách tak wielu zacnych Mężow? Więc to tey Mátce Akadémii Krákovskiey Oyczyzná winna; przcz ktorey ręce, gdy zá Iey edukácyá, te Ozdoby przeszły. Z tych to tu rák Wátykańskiey Stolicy zaszczyt, Stánisław Hozyusz, y Zbigniew Oleśnicki, Purpuraći Rzymscy. Prymáśowskiey Purpury lustr, Andrzej Rozá Arcybiskup Gnezneński. Iásnie Oświeconey Kátedry Krákovskiey Splendor, Stánisław Korozwęki, Kázmierz Łubiński, y wielu Infułatow pobożnych. Kátedry Wármijskiey zaszczyt: Marćin Kromer. Kuiáwskiey Andrzej Oporowski, Poznáńskiey: Piotr Tomicki, Ian Lubráński. Senatorskiego Ozdobá Kołá: Ian Tęczyński Kásztelan Krákowski, Mikołay Tęczyński Woiewodá Ruski, Iákob Ligezá Kásztelan Woynicki, Ian Oćieski Kánclerz Koronny. Rycerskiego Kołá Serce, Gábryel Tęczyński, Zamoycki &c. Hetmánowie. Z ktorych iedni że Kościół S; drudzy że Piotrowá Wiárę, inni że całą Rycerskiemi dziełami oświećili Europę? Wiele wam Sármácyá winná *Manus tornatiles, aureæ, plenæ hyacinthis. tornatiles*: w ustáwicznym obroćie pod piorem zostájące, *aureæ* dla nieofzácowánych Chárakterow Mądrosći, *plenæ hyacinthis*: Szkolnym potem, niby drogiemi kámiénmi obsypáne Akadémickie ręce. Sámó náostátek Niebo, nie wiem kiedy się wam wypłáci? zá owe *Sanciorum Splendores* Szymoná z Lipnice, Michálá Giedroicá, Stánisławá *de Horzis*, Mariáná Ieziorká, Marćiná Ieszowicá, Stánisławá Kázmierczy-

ká

Sarbievius

Simon
Starowol-
ski in Orat.
de lau. Aca-
demia.

Okolski
in Orbe Po-
lo. sub
stem Sce-
ptura.

Cant. 5.

ká, Ezáiaszá Bonerá, Grzegorzá Vigiláncyuszá, Adámá Opátoviusá, Ianá z Dukle, Ianá Cerviná, Adámá *de Pisdris*, y wielu innych Świętych. Między ktoremi Rey wiedzie iáko *Princeps Facultatis Philosophica* po dwa kroć *Clara Matris praeclara Propago* dżisieyſzy Błogóſławiony Laureat IAN Kánty, ktoremu zápatrując ſię w Duchu, rzekłbym: Słońce między Płanetámi, IAN Kánty, między temi Błogóſławionemi! ále że iuż po zachodzie Słońcá? popráwię ſłowá: Południe pułnocnych Kráiów, iálnym Cnot ſwítnych Splendorem, rozgorzáły Swiátobliwośćiá IAN Kánty. O tym dálszy dyſkurs ná Chwałę Twoię. Swiáto Zachodu nieznájące, pod Eucháryſtyczną Vmbellá zá-
kryty BOZE.

Okolſki
ibidem.

Hac Cócio
diſta in Ve-
ſper ſecun-
dis circa
hora. 7.

Właſnie pod ten wieczorny czás, kiedy iuż nie iedná ná Firmámencie wyilkrzyłá ſię Gwiazdá, przypomniałem ſobie, ów extátyczny Ianá S. widok, o ktorym w zmiánkę czyni *Apocali: imo. Vidi ſimilem Filio hominis veſtitum podere, & habebat in dextera ſua ſeptem Stellas, & facies ejus ſicut Sol lu- cet in virtute ſua.* Widziałem podobnego Synowi ludzkiemu w Sutánnie długiey, w prawey Ręce ſwoiey trzymał Gwiazd ſiedm, á twarz lego iák Słońce ſwieci wdzielnoſci ſwoiey. Przyznam ſię! nie ieſt to poſpolity widok. Człowiek iák y drudzy? á w promieniách, á iák máteryálne Niebo *Sine Sidere nunquam* nigdy ſię bez ſplendoru niedáie widzieć: *Vidi ſimilem Filio hominis & habebat in dextera Stellas.* Y to nie ládá raritas w ziem- ſkich Niebách! *sunt etiam ſua ſydera, terrae:* od pierwszego ży- cia poránku mieć ſwoie honorow ſwiátełká, á tak wyżſzey iáko y niſzſzey kondycyi ludziom, bydź podobnym: *Vidi ſimilem Fi- lio hominis.* A tuby iuż ponowić exklámacyá Mędrca Páńskie- go trzebá *Quis eſt hic & laudabimus eum, fecit enim mirabi- lia in vita ſua?* á ktory to ieſt tákowy? iák mu Imię? ktory *ſua ſydera mittit in umbras:* chwalić go zgodnie wſzyſkmi trzebá, dziwney bo dokazał rzeczy? owoż mi ná Celu ſtánał! á ten ieſt Błogóſławiony Kánty. Prawdá, że w kácie urodzony w Miaſteczku Kętách ku Tátrom połączonym, ále nie bez oſobli- wſzych ſplendorow. Mowić ſię to álbowiem beſpiecznie o nim może, co tám okimſi powiedziáno: *Quaſi Stella matutina in diebus ſuis* że y ten Błogóſławiony Polkiey Sorbony Prodrumus, iſtotny Iutrzenki Lucifer, od pierwszego poránku życia ſwoie- go *jam tum ſpecioſus in Ortu;* gdy iáko Gwiazdá Záránna, zá- raz ſię pokazał ſwítnym: Kiedy mu y ſam dzień dwudzieſty
czwarty poſwięcony Honorowi S. Ianá Chrzćiciela, w ktoren

Appel:
Symbol.

Eccle: 31.

Eccle: 30.

Hoc die
natus.

Ez

pier-

Ecclesi: 43.
Daniel: 12.

Alcazar a-
pud Corn:
a lap. Eok:
30.

Okolski

Bielski in
Chron:

Simon Sta.
rowlski in
Orat: de
laud: Aca-
dem:

Rhodigin
lib. 6. Cap:
12.

pierwsze światło Świata obaczył Roku Pánńskiego 1397. tryum-
fálne zapalił sobotki; y nie *fatuos ignes*, ále nieśmiertelne wy-
krzesał ognie. Dopieroż w dalszym przeciągu życia wzystek
w promieniach Kánty! y owszem *Gloria Stellarum* Czoło wyi-
skrzonych Gwiazd! owych to *qui erudiunt alios fulgebunt sicut*
Stellæ. co grube nieumiejętności, rozpędzają nauką ciemności.
To Kánty nie bez splendorow? á przecię w swoim rozumieniu
o sobie, iákby ow co w kącie siedzący! *Similis Filio hominis*.
O prawdziwieś IANIE *similis Filio hominis*! tylko trochę po-
dobny do ludzi! tylko podobieństwo ludzkie ná sobie mający!
álias wułożeniu, w skromności, w konwersacyi, bárdziej Anioł,
niż Człowiek! owszem do tegoś Syná ludzkiego nayspodobniej-
szy, ktorego Ian Apokályptyczny widział: *vidi similem Filio*
hominis. bo podobnież iák u tamtego ręká twoiá gwiazdami o-
zdobiona: *habebat in dextera sua septem stellas*. przez ktore Al-
cazar rozumie bydz *septem gemmas instar Stellarum annulis in-*
fixas, singula autem gemmæ habebant Stemma aliquod, sive insi-
gne insculptum. Siedm pereł ná kształt gwiazd w pierścieniu
osádzonych, w którym ná kázdey perle Herb iákby był wyrznię-
ty, álbo wycechowane Znamię. Iákoż kto chce prawdy rze-
czywistej doćiec? niechże dobrze oczy w lepi w Kántego Rękę.
Iest tam wniew Doktorski Sygnet: co iest? ieżeli nie siedm dro-
gich pereł z siedmią Herbami, ktoremi się zdo bi Krákówka
Akadémia. Pierwszy Herb Iágielloński Snopek, Fundatorá A-
kademii. Drugi Herb Nayiásniejzey Iádwiigi Monárchini Poł-
skiej, która umierając testámentem leguie, y obowięzuie suro-
wo *edificandam Acoademiám Cracoviensem* áby co prędzey tego
árcypotrzebnego Krákówskiego *Museum* Strukturá stánelá. Trze-
ci Herb Rzeczypospolitey Polskiej, która przy Elekcył Henry-
ká ná Tron Polki między inszemi kondycyami to rekommenduje
obránemu Regnántowi restaurować Akademią, y własnym sum-
ptem konserwować uczone Akadémickie Głowy. Czwarty Herb
Bonifácego IX. Naywyższego Pásterzá Kościółá S., który *Vi-*
va vocis oraculo z publiczney Kátedry Teologią, trádować do-
zwolił. Piąty Herb Vrbána V. *sub Annulo Piscatoris* áppro-
bującego, y konsens dającego *Artes liberales* uczyć, w Akáde-
mii Krákówskiej. Szósty Herb Iásnie Oświeconego Xiążęciá Sie-
wierskiego, Kánclerzá *Reipublicæ litterariae* od pomienionego
Vrbána V. *urbanissime* náznáczonego zá Obrońcę Oneyże. Sio-
dmy Herb Leoná X. z tym Przywilegem: *ne iurisdictioni secu-*
lari subsint, neve sistantur in pratorijs Sapientia Operatores. Po-
wiáda Rodigin, że Xiáże Indyjskich Mędrcew Imieniem Iárchám,
dowóci-

dowcipnie siedm pierścieniow ná pálcu spoił, ktore siedm gwiazd
 Imiõnmi poznáczone były. á kázdy zosobná, kázdego dnia iák
 się dzień názywał, rozeznawał Imieniem Iego. Coś podobnego
 y moy Mędrzec Polski pokázuie w ręku ? *numerat multitudinem*
Stellarum siedm gwiazd trzyma iákby drogich pierścieni siedm
 ná pálcu, *Et omnibus eis nomina vocat.* Między ktoremi ma
 pierwsze mieysce, Stániław Skárbimierz Doktor w Kościelnym
 Práwie, zá ktorego Rektorstwá, *Albo Studiorum* wpisány był
 B. Kánty Roku 1413. Drugi ow Ian Leopolitá, od młodych
 lat wśzystek w náukách y pobożności zánurzony, ktory będąc
 Archidyákonem Krákovským, gdy iuż ná śmiertelney pościeli
 leżąc, posłyzał; iż Káplán niektory zaráżony Luteránizmem, ná
 Vlicy S. Duchá lud gromádnie zebrány, odwodzi od Wiáry Ká-
 tolickiey, á Luterská opowiada sektę ? więc kazáwšy we dzwo-
 ny uderzyć, y sám się złośkiem nieść rozkazał támże, gdzie
 krotká przemowá gromiac ákátolickie błędy, ná cśátek, kiedy
 mu iuż sił do mowienia nieśtáło, więc oczy w Niebo podnioż-
 fzy, iákim mogli głosem, mowił. Mnie wierźcie dźiatki mnie !
 wśzákże iuż oto idę przed strážny Májeřtat Bołki, że niemářz
 wiáry inřzey prawdźiwey, tylko iedná święta Kátolicka Wiárá !
 A zátym wśzystkie Luterskie y Aryáńskie potępiam błędy, á tych
 ktorzy się zá niemi udáją, wyklinam iako Archidyákon od Kościo-
 ła Świętego ! w ktorych řłowách zásnął řzczęřliwie w Bogu, y
 pogrzebiony w Kościele Archipřezbiterálnym Krákovským, Ro-
 ku 1512. Trzeci Grzegorz *Vigilantius* řodem z Sámborza Pro-
 fessor S. Stániławá Kořtki, ktory pięknym wierřzem zolřtáwił o-
 piřáná Bibliá ; á umierájąc, z obroconá ná Wřchod Słońcá
 twarzá, B O G V Duchá ná Modlitwie oddáł. Czwarty Anto-
 ni Anapáchaniusz, wdźięcney wymowy Káznodźciá y gorliwe-
 go Duchá, ktory zá cřásow Zygmuntá III. Polskiego Krolá, Ká-
 znodźcieyřki odpráwuiać Vrząd, nie tylko Apostolřkim řłowem
 z Ambony, chwieiaćy się ná ow cřas w Wierze S. utrzymował
 lud, nákřoniony do Aryanizmu ná drogę prawdy náprawádzáł;
 ále teř y publicznie przy obecnořci Krolewřkiej dysputował
 z Heretykámi mądrze, y niřczył sektę ich. Piąty Sebářřtyan
 Nuceryn Práwá Oboygá, y S. Theologii Doktor, Xiąg w Dye-
 cezyi Krákovřkiej Ordynáryiny Cenřor, Káznodźciá Kátedrál-
 ny, řycia řwiątobliwořciá y náuká řławny; ktorego řmierć gdy
 uderzeniem we Dzwony ogłářáno w Krákovie, wřářnie ná ten
 cřas w Kłářtorze S. Iędrzeiá iedná z Zakonníc, wielká niemoc
 ná Kámięń crierpiąc, řkoro się dowiedźiáła, że X. Nucerynowi
 dzwoniá ? Ręce podniořfzy w Niebo záwołáła z pláczem: Boże

Přal: 146.

Proceř: Be-
 atif: B. Jo-
 ann: Cant:

moy! przez zasługi tego któremu dzwonią teraz; wybawże mię
 proszę od tey niemocy ciężkiej! y nątychmiał, iákby nigdy
 niebolejąc zostála zdrowa. Szosty Sandywogius, Kánonik Gne-
 zneński y Rektor Akadémii Krákovskiej, który iák drugi Nátan
 Prorok Dawida niegdys, gromił słowy zbáwiennemi Kázimie-
 rza II. Polskiego Monárchę o życie złe, dla którego spráwie-
 dliwość Boska, częstokroć wojennym nieszczęściem chłostała Pol-
 skę. Siódmy Adam Opátowius Doktor Teologii, y Kánonik Krá-
 kowski, *Vir scriptis & vitæ candore clarus*, który oprócz Szkol-
 nego Pisania, iákto to *in Primam Partem summæ, in primam se-
 cundæ, & in tertiam Partem* Doktorá Anielskiego, napisał tak-
 że Łacińskim y Polskim lęzykiem, Życie dziśieyszego Doktorá
 moiego, á Patryárchy swego. Za co go iákto y szczęściu wzwyż
 citowanych przednim z Expozycyi *Alcazara*, w Doktor skim
 Pierzścieniu swoim cśadził B. Kánty. *Et habebat in dextera sua
 septem Stellas idest septem Gemmas Annulis infixas.* A zaś Ab-
 bas Ioachim przez te siedm gwiazd, tłumaczy bydz siedm Plá-
 net, z których do káżdey stosuje *Virum aliquem virtute præstan-
 tem, qui quolibet sæculo præluxit Orbi*, Mężá w iákiey Cnocie
 znacznego, káżdego wieku iásnieiącego Swiátu. Tak: że pier-
 wszy według niego jest Adam, drugi Noe, trzeci Abráám, czwar-
 ty Moyżesz, piąty Dawid, szosty Jan Chrzćiciel, siódmy Eliasz
 ná końcu Swiátá. Pátrzącież! czy y w tym nie párágonuje *Fi-
 lio hominis* Błogosławiony dziśieyszy Akadémik? gdy ná podobień-
 stwo támtego piástuje *in dextera septem Stellas*, do których
præstantes virtute Viri przychylni Akadémii, wyśmieniéie ápli-
 kować się mogą. Iákto to Nayiásnieyszy Władysław Iágiello,
Protoparens iák drugi Adam, Atheneu tego. Drugi Nayiásniey-
 szy Kázmierz Brát lego, prawdziwy Noe *Requies* spoczynek
 w Imieniu znaczący; który wypracowanym Głowom, dla spoczyn-
 ku po Szkolnych fákółach, Kánoniá S. Floryána dárował. Trze-
 ci także Nayiásnieyszy Kázmierz żywy w Cnotách Abráám
Excelsus Pater, Kánoniá Przemyślá *Excelsi dextræ gratiá* offia-
 rujący Akadémii. Czwarty Zygmunt pierwszy, Monárchá Pol-
 ski, iákto drugi Moyżesz, pod czas Seymu Koronnego, te wszy-
 stkie donácyce, ápprobuiący Krolewskim Membránem. Piąty
 Nayiásnieyszy August Pierwszy, á ten prawdziwie *David dile-
 ctus*, gdy z osobliwszego áffektu ku Akadémii, drugá Przemy-
 ská Kánoniá przyłączył Oneyze. Poktorym nástępując Stefan
 Batory szosty w Regestrze z Nayiásnieyszym Władysławem IV.
 Sukcessorem swoim, obádwá *gratiosi Ioannes*, z których pier-
 wszy Batory, Probostwo S. Floryána zápisał; á drugi, to jest
 Włá.

Simon Ste-
 rowol. O-
 ratione de
 laudibz A-
 cademiæ.

Władysław IV. *jura Universitatis Cracoviensis*, Konstytucyami Koronnemi roborował. W komput tych wszystkich znacznych Cnotą, znaczniejszych przychylnością tey Mátce Mężów, liczy się y Siodmy *Vir omni exceptione major* Eliaż Krakowski Wawellu, Piotr Wisz Biskup Krakowski, który pięćiorakie Beneficia inkorporował Akademij, iakowe są: dwie Kánonie Kátedralne Krakowskie, dwa Kościoły w Mieście, S. Mágdáleny, S. Woyciechą w Rynku; y Plebanią Luborzycką. Náostátek: *Victorinus*, *Seraphinus*, y *Arias Montanus* siedm Gwiazd, siedm Dárow rozumieją Przenayświętszego Duchá. A tu już teraz naypodobniejszy moy Ian do Syná ludzkiego, ktorego niegdyś Páthmeyski doyzrzał Ian *vidi similem Filio hominis!* czemu? bo iako od támtego ogromności nie tylko Niebo, ále y ziemiá iáśniáła? *Et terra splendebatà Majestate ejus?* Ezech. 43. *ták od Kántego Septemtryon cały.* Długom ia szukał fundámentálney rácyi, czemu Polská násza z iácińskiego dialektu Nomenklaturę od Niebá zábiera, *à Polo Polonia?* y doszedłem z Astrologow zdánia, dla tego: iże pod siedmiu Plánetami ma swoią sytuacją w pułnocnym Kráiu, ktore się *Stella Polares* nazywáją. Y zaráz mi reflexya przyszła: prawdziwie pułnoc Polská byłá przedtym, bo w dłuższych niż Egipt zostawáła ciemnościách *ignorantia* *& peccati!* dopiero, kiedy Błogosławiony Kánty *Stellas fixas* wziął w Ręce swoje: *& habebat in dextera sua septem Stellas idest septem Dona Spiritus Sancti?* tym siedmiorákim Cnot świtnych splendorem; grubą pułnoc oświecił iáśnie. A naprzód *Sapientiá* ktora Xiążę Mądrości opisał *Aristoteles*, że iest *Notitia altissimarum Causarum*, poznanie naywyższych spraw. A tá ile że iest Dárem Duchá Przenayświętszego, uczy nas znáć Boga, y ná takie zdobywáć się ákcye *qua* Albert: Magnus Dom: 4. post Trinitat: Psal. 35. *Conspectum DEI non offendant.* Iákby niewiedziáł świat Polski o tym, gdy niechciał dobrze czynić: *Noluit intelligere ut benè ageret.* wszákże otworzył mu w tym oczy Kánty, częstokroć przypominájąc słowá owe: *Nosse te cōsummata justitia est,* Sap: 15. *& scire justitiam & virtutem tuam, radix est immortalitatis.* Poznawáć Pánie BOZE Ciebie iest to spráwiedliwość zupełná, á wiedzieć spráwiedliwość y dzielność twoję, początek iest nieśmiertelności. Ztąd u niego ustáwiczna o Bogu rozmowá, częste Męki Páńskiey rozmyślanie, niewymowny postępek w doskonałości życia. Spytáno raz Filozofá poczymby głupiego od mądrego rozeznáć? odpowiedziáł: *Hebetis ingenij signum est in rebus corporis immorari, exerceri, edere diu, potare diu, ludere diu, dormire diu, &c.* Tego kákolu chociaż nikt nie śiał, wiele ie- Epistenus Cap: 63

Appel:
Symba

dnák w Polfcze nášzey národziło się: przetoż u wielu teraz dłuższy bywa obiad, niż Summá w Kościele; á drugim naymiley grác w kárty do pułnocy, á wylegác się do pułudniá! co wśyśko *hebetis ingenij signum* nie mądrey głowy. Wyświecił ie z kráíow pułnocnych Kánty częstym niedospáníem swoim, y pomiárkowána we wśyśtkim modestia, dájac wśyśtkim zá codziennie cháśto Imprezisty invencya; ktory odmálowáwśy Iutrzenkę, podpisał: *Nulli conspecta pigrorum*. Y dokazał tego, że wielum teraz Szkolney osobliwie Młodzierzy *Aurora Musis amica*.

Albertus
Magnus.

Simon O.
koliki in
Præ. Verbi
Divini.

Psal, 9.

S. August.
lib. 15. de
Trin. Cap.
ultimo.

Psalmo 52. Wyzirzał czáfu iednego z Niebá Pan Bog ná Świát: *Deus de Calo prospexit super Filios hominum*. A co bylá zá potrzebá tego wygládác ná świát? wśyśtkich od Wiekow widział? prawdá to iest: ále dla tego wyzrzał *ut videat si est intelligens aut requirens Deum*, áby obaczył czy też iest w ludziách rozum: Alboż kiedy bez rozumu ludzie? nie mówię żeby byli, ále że go ná dobre nie umiejá záżyć, Rozum, iest to Dar Duchá Przenayświétszego drugi: á ten znáczy naprzod zgodę miéędzy Bogiem y człowiekiem, duszą y ciálem; powtore iest demonstrácyá doskonałey miéędzy Świétemi miłóści. *Donum Intellectus concordiam inter Deum & hominem; Animam & carnem, etiam & perfectissimam Charitatem Beatorum commonstrat.* Teraz tego wśyśtkiego ze świecá szukać w pułnocnym kráíu? nieznaydzielz! zgody áni widzieć po wśyśtkich Stanách! ieszcze dawnieylzemi czásy gdzie nie gdzie záwiézywála się, choćby wysztęplowána. bo bywały przed laty takowe pieniaǳe, ná ktorych pełno kwiátow wybitych, á wposzrodku tych, inskrypcyá: *Concordia Augusti*. puśto teraz y takowey choćże z metallu zgody, *perijt cum sonitu*! dopieroż owey człowieká z Bogiem, ciáłá z duszą, pasz! co żywo teraz w Septemtryonie óślep zá pássyámí idzie iák bezrozumne bydle: *quibus non est intellectus*. Y iużby to cud był wielki, gdyby kto z Spirituálami tylko konwersował, náśluchałżeby się ostrych nie od iednego tyrow: owosz świétałczk! ná Mnichá pátrza, naylepszy teraz co naygorśzy, y taki ma nie u iednego stymę: ot to rubáchá! To to rozum? *Non est intelligens aut requirens Deum*. Miał go Błogosłáwiony Kánty, świecił w nim iáśńie rozum, ktory go záżyć ná dobre umiał. Wieczná u niego bylá zgodá z Bogiem, ktora żeby się nie rozerwála kiedy? z osobnomownym o to supplikował Augustynem: *Coram te Domine est firmitas & infirmitas mea: illam serua, istam sana. Coram Te est Scientia & ignorantia mea, ubi mihi aperuisti, suscipe intransentem, ubi clausisti,*

sti, aperi pulsanti. *Auge ista in me, donec ad integrum reformes me.* Znikim mu miley konwersować nie było, iako z Świętymi ná ow czas Meżami. Nászym Lipnicyuszem, Gedroicem, Kázmierczykiem, Bonerem, Świętosławem. Pámiętał podobno ná to, co Święty w pierze odlał, *Nilus. Sanctorum necessaria nobis communicatio, per illam enim nobis cum DEO fit conciliatio.* *Donum Consilij* wydawał się także pięknie w Błogosławionym Kántym. *Albertus Magnus* twierdzi: *Spiritus S. dat triplex Consilium: mala fugere. Bona facere, oculum in Domino figere.* Co do pierwszey rady, kiedy ná Neroná Cefárzá bunt Fráncużi podnieśli, Rzymiánie rozrúciłi pászkwil ná niego tákowsy: *Galli te, cantando excitarunt.* Iákoż ochnął się z letárgu występkuwego Nero, y myśleć o sobie począł, iákby to uspokoić. *Casus pro consilio!* Lepsza jest Duchá Przenayświetszego Rádá: káżdemu zmierzájącemu w Niebo *Fugere mala.* Tylko że nie jednáko chronią sięwszyscy. Jedni z boiáźni karánia, inni zász z szczegulney ku Pánu Bogu miłóści. Ale między temi iáka jest differencya? pisze Izydor S. *Qui amore DEI non peccat, horrescit omne malum amplectendo iustitiæ bonum, nec eum delectat peccatum, etiamsi sceleris impunitas promittatur. Qui vero sola pæna supplicij in se vitia reprimit, quamvis non expleat opus peccati, vivit tamen in eo voluntas peccandi, &c.* Błogosławiony Kánty jedynie dla miłóści Boskiej chronił się defektu naymnieyszego. á iako *Amore DEI non peccabat*, tak eo *sine faciebat bona.* y będąc już wypertekcyowanym, wżysztko przyznawał *Dexteræ Excelsi.* Niepuszczał także nigdy y oká z Bogá, ále Psálmisty słowy w dzień y w noc odzywał się *Oculi mei semper ad Dominum!* Co gdyby żył ná ten czas Augustyn S. á widział to w Błogosławionym Akadémiku, lehuby aplikował słowá z Medytácyi swoich: *Ille se mentē collocabat inter Christi Vulnera, & Sanctissimæ Deiparæ ubera, ajebatq; Positus in medio quo me vertam, nescio. Hinc pascor a Vulnere, hinc lactor ab ubere.* Iákoż musiał mieć dobre oko ná Chrystusá y Mátkę lego, kiedy y po śmierci Obraz lego przed którym się zá żywotá modlił, kilákroć do tuteyszey przenoszony Bázylíki, wrócał się zászwe przed Cella lego do Kollegium. Coż mowić *de Dono fortitudinis* iák tym dárem kómmunikowanym sobie od Bogá, oświecił nasz Septemtryon? w dwoiákim sensie ten Dar rozumieć się powinien; *ut virtus, & ut Donum.* náprzód iáko Cnotá, potym iáko Dar Boski. Co do Cnoty, Sw. Izydor mowi: *Adversus convitium lingvæ, Fortitudo adhibenda est patientia.* przeciwo potwarzom ięzycznym, pógotowiu mieć

G

zawsze

Apud Albertum Magnum.

S. Isidorus lib. 2. cpa. 21.

Psál: 24.

S. August. apud Okolski in Præco: Verbi Divini.

Lib: 2. cap. 29.

Opatovius
in Vita.

zawsze trzebá cierpliwości męstwo. Nie u wszystkich iák ná tym bláku, po getowiu znajdzie się tá Cnota, u Kántego *in promptu* była. Nie raz zelzony, tak to męznym Sercem, wesołą twarzą, cierpliwym znośił umysłem, właśnie gdybyś Chlebem ná niego rzucił. Wszakże co się tycze *Convitium lingua*, mocne ná to wynalazł *Antidotum* dla wszystkich:

Conturbare cave, non est placare svave.

Diffamare cave, nam revocare grave.

Processus
B an fic: B
Cantijs.

Ecclesi 22.
Ecclesi 5.

O Zdobá Káznodzieyckiego Zakonu Ludwik Gránáteński, *de Fortitudine ut Dono*, nápiśal: *Clavis nobis est necessarius omnis utilitatis, diligentia scilicet & fortitudo*. Wielce nam iest potrzebny kluczyk pilności y męstwá: czemu? żebyśmy iák w zán knięciu iákim, konserwowáli wrodzone inklinácy. V kogo bydź mogły pássye Ciála otwarte iák Austerya? u Kántego nie! zawsze zá kluczem Męstwá. Chciał ci go prawdá *Angelus Sathana* Cypryjskie w Sercu podnieciwszy ognie, zwoiować! ále go wprzód męźnie záwoiował Kánty; zá co od Pánný Przenayświétszey Wieniec z Roż białyh zrobiony, wnadgrode niezkázonego kándoru odebrał. Drugiraz: iuż twárdym mrokiem, nád zwyczaj w nim, do miśnych potraw áppetýt wzbudził. To iuż też tu tył podda adwerśarzowi? więc ná tę odważy się brydnie? nie! przyłzły mu zaráz ná myśl Duchá Przenayświétszego słowá: *Ori tuo facito ostia, & seras. Sit manus tua super os tuum* iákoż przyłożył rękę do ust, gdy ie gorącym zrazem pieczeni párzac, gromił oraz temi słowy: *Caro carnem expetisti? comede ergo illud, y ták extinxit ignibus ignes*. O wielka Cnoto! gdzie inni upadáliá tám się nie záchwiać naymniej. *Donum Scientia* miał osobliwszy od Páná Bogá. Cokolwiek wymowił albo nápiśał? wszystko było *gratiosé, solide, Sancté*: *Gratiosé* bo Ian Gratialista. *Solide*, bo Doktor Teologii. *Sancté*, bo Święty. A przy tey Náuce, Kolláterálny był drugi lego *Attribut, aliás* pokora, że go owá pospolita niektorym nie náieżálá purchawká *Scientia inflat*; że wiele umieiac, máło o sobie rozumiał. Zá co godzien nadgrobkú tego, ktorym Kolońska Akadémia uczciłá iednego z Doktorow swoich.

Beatus JOANES CANTIUS, fuit

Aristoteles in Naturalibus.

Thomas Angelicus in Divinis.

Hieronimus in Scriptione.

Augu-

*Augustinus in Polemicis,
Athanasius in Fidei explicatione.
Bernardus in melliflua pietate,
Gregorius in tractatione Bibliorum ac Verbo.
Oculus Sarmatici Orbis.
Et solo solius Iudicio. Nihil.*

Epitaphiū
Francisci
Svareza
apud Engel-
grave.

De Dono Pietatis gdybym miał obzernie pomowić, niewiem czyby mi wystarczył ná to dzień. Chwalił się tam niegdyś Hus-
sejski Liberalista: *Ab infantia crevit mecum miseratio*. Hebrá-
czyk czyta: *à juventute nutriebam ut Pater*. Już ci ja w tym
nie kontradykuieć bynamniey Wielki Pacyencie, że miłośnier-
go byłeś ná ubogie Sercá! *Crevit tecum miseratio, à juventute
nutriebas ut Pater*. Wiem, że: *de velleribus Ovium tuarum ca-
lesactus est pauper*. nie raz pokryłeś ubogiego serdakiem bárá-
nim! bułka Chlebá podzieliłeś się z nim! *si comedi buccellam
solus*. Ale mi przecię w kompáracya z moim Ianem niemo-
żesz poyść: bo ty owieczkę kazáwšy obedrzeć, pokryłeś u-
bogiego; á moy Ian y własná z siebie zdiáwšy sukniá w cięż-
szká zimę skwierczącego przyodział sierotę. Ty dispártymen-
tował Chleb ná zebráctwo; á ten Błogosławony Doktor, ostá-
tni ná czas káwałek odeymował od gęby sobie, á ubogiemu dał.
Ták kiedy ieszcze Professorem będąc z Dyscypulámi do
Obiádu siadł, prozácemu pod oknámi sierocie Iámużny, sztu-
kę mięsá, áni iey skosztowáwšy, poślał; á kiedy Pánowie Vcznio-
wie spoyzráwšy po sobie, poszeptywáć zaczęli: coż teraz X.
Professor ieść będzie dawšy porcykę swoię? w tymże momen-
cie? téż sámę sztukę mięsá obaczyli ná tálerzu przed nim. To
to moy Kánty Eleemozynáryusz! Chwalże Husšya Iobá *Pater e-
rat à juventute nutriens pauperes*! Dáwno ten tytuł bo ieszcze
w życiu, publicznym edyktem przyznawáno Ianowi Kántemu:
Pater pauperum nuncupabatur. Ná ostátek: *Donum Timoris Dei*
miał Kánty w sobie; á nie *timoris servilis*, ále *timoris Filialis*.
Bał się Páná Bogá nie dlá tego, że złych wieczná męká sprá-
wiedliwie karze; ále bał iáko Oycá nieskończonego kochánia
godnego. A tuby w brew powiedzić trzebá owym, którzy nie
tylko, że iáko Oycá, ále że y iák Spráwiedliwego Sędzię, na-
mniey się nie lękáją ná czas, gdy dobrowolnie rezolwuią się ná
grzech, y iák muchá do ukropu oślep leca ná Obrázę Iego! y
ieszcze álleguiá, że to dáremny postrách Piekło, który nam
Xięza czyniá! Otworz Łukaszu Ewángeliá twoię, á z Rozdzia-
łu dwunástego przeczytay Chrystusowe słowá: *Timete eum!*

Job 31.

Opatovius
in Vita B.
Cancij.

Lucas 12. *qui postquam occiderit Corpus, habet potestatem mittere in gehennam.* Święty Sylwester Papież wystawił w Rzymie Kościół pod Tytułem Najsświętszey MARYI PANNY, teraz się nazywa *S. Sylvestri in lacu.* á przedtym zwał się: *Libera nos à panis inferni,* z tey rácyi: że ná owym mieyscu był zaráźliwy smok, ktorego S. Papież Modlitwą swoją zgładził. A przedtym iefzcze że się tám ziemiá głęboko zápádła była, w ktorey głębia *Curtius* ná koniu w skoczył. Więc po tak wielu stráchach uczynionych tám, słuszną to mieysce denominacyą miało: *libera nos à panis inferni.* Bo iezeliż tám smok niegdyś śmiercią groził, zápádnienie ziemi piekło prezentowało oczom? toć iuż nie schodziło ná niczym, tylko złożywszy ręce, do Boga wołać! *libera nos à panis inferni.* Jest się bać czego, Piekła. Wszakże Błogosławiony Kánty, nie się go niebał: bo *vivens descendebat in infernum* z Bernardem. Bárżey się bał defektem naymniejszym, obrazić Páná Bogá! tego przestrzegał zawżę, oto będąc Professore Dyscypułow, Plebánem Olkuskim, upominał Páráfiánów. Ite to są *Septem Stellæ in dextera, septem Dona Spiritus Sancti* wręku Błogosławionego Ianá Kántego; ktoremi w pułnocnym Kráiu naszym, iák Południe przyświeca iáśnym Cnor swoich świtnych Splendorem, *Et Facies Ejus sicut Sol lucet in Virtute sua.*

Lucas 11. Dziękuyże káždy pułnocny tenebryonie Bogu, że Cię ná południowe świárło zá mánudukcyą Błogosławionego dzisiejszego Akademiká wyprowadził: *Et vide, ne lumen quod in te est tenebrae sint!* Bo mączey łtos piekielny oświecać Cię będzie. Ty zaś Błogosławiony Doktorze y Wielki Pátronie Korony Polskiej, kiedy nam mrok śmiertelny ná oczy pádnie, stáń z gwiezdziśtą Ręką Twoją przed námi: á odeszłe od siebie y iuż prawie zgłupiałe zmyśli pošil, Dárem Mądrości Boskiej! Rozum do pokuty oświeć! day zdrową Rádę rádzić sobie iuż ná ten czas nemogacemu. Oslábiáłe siły, umocniey *robustó Sacramentó.* Wley kropelkę Vmieiętności ná strupiały ięzyk, áby umiał wymówić ostatnią konających poćiechę IEZVS MARYA. Z ubożálą w dobre uczynki Duszę, opatrz, pokryi Sukienką zasług swoich. Piekielne postráchy, świtną Ręką ná stronę rozgrom! ábyśmy po śmiertelnym życia nášzego zachodzie, nie *cum nocte perpetuo dormienda,* ále z wiecznym południem w iáśności Niebieskiej powitali się z Tobą *in lumine viventium, A M E N.*

K A Z A N I E

Na Feśt BŁOGOSŁAWIONEY

S A L O M E I.

Krolewney y Pátronki Korony Polskiey,
Miáne w Kościele Krákovskim S. FRANCISZKA,
Wielebnych Oycow Konwentualow,
Roku 1744. Dnia 17. Listopadá.

Ecce! Matt: 25.

O Coż Ci, o co idzie Matteufzu Święty? o co się nád zwy-
czay umawiaż przy Feście Sármáckiey Krolewney? O to!
że ná ley obszernych Pochwał godność ztępiáłość pioro? O to!
że wnim zá ledwie iedno odlewafz słowo? *Ecce!* O to? o to.
Dopieroż by záwołać uprzeymym Pánegirysty Iágiellońskiego
Stylem, który po długiey liczbie prac y lat Krolá Iágielloná,
uczynił exklámacya: *O multa dicta & exigua! spicam de Mani-*
pulo Iagiellonico accipi, Messis optima latet! O mowo wielka y
máła! cożem rzekł? Kłós tylko pokazałem z Iágiellońskiego
Snopá, zniwam buynego nietknał! nie tákci skápo bárdzo Pol-
ská záśiała Niwę. Sálomea Cnota, żeby iey iedno słowo zbierá-
ráło pochwały, których y wiele nie dokaże zebrać: Ian Leo
sławny Poetá Polski pisząc Pánegiryk Stéfánowi Wyździe Pry-
máśowi y Vice Regowi ná ten czás, podługich myślách y dmu-
chaniu w pioro, kiedy nic wymyślić, nic z piorá ná kárte wy-
dmuchnąć do gustu nie może: co ma w sercu, ná pápierze pisze.

Cum gestis, meritis, virtutibus omnia vincas,
Scriptorum Calamus, par tibi nullus erit.

Mowićby toż sámo, piśać, o Sálomei Ewángelisto trzebá.

Cnoty twe Sálomeo nád świat wyzfły cáły,

Trudno żeby ich równe piorá doleciáły.

Calamus par nullus erit! Atoli niemasz się o co biedzić Mát-
teufzu S. dosyc tknałeś Sálomei pochwał! w iednym twoim *Ecce!*
wieleś powiedział *O multa dicta!* Otto III. nazwany *Rufus*
Chrześciáński Cesarz po oddáney Wiźycie S. Woyciechowi w
Gneźnie rzuciwszy Koronę záwołał ná Bolesława Chábrego: Ot
to Káwáler to! ot to Berlá godzien Woioownik! ot to Polskich
Koron utráconych przez śmiálką iednego, *Prodromus!* właśnie
iákbyś podobnie, y więcey ieszcze Márteufzu o Sálomei mowił:

H

Ot

Herbru:

Ot toto Pánná to! ot to życie Sálomei to! ot to Cnotá to! *Multa dicta! & exigua; Ecce! Náostátek: iezeli dobrze to Słowo Oto; zważemy? iest według Grámátykow Nota demonstrantis, & simul admirantis.* znak wytykájącego co ná oko, y rázem dziwuującego się. *Ecce! Otoż y tu impet do pochwał Sálomei wżyciu Sálomei iest co widzieć: iest się y czemu dziwić, Est nota demonstrantis, & simul admirantis.* Tá będzie mowy dálszej máteryá *Ad M. D. G.*

Wiem że to przyzwoita ludźiom iák prędko przetrą oczy ze snu, powiádác sobie sny. Owoż y iá konfrontuując się ludzkiemu zwyczajowi, powiem wam poránku tego nie swoy prawdá sen, ále Páński. *Daniel: zdo. Widział Asyryjski Monárchá & ecce quasi Statua una grandis, Statua magna, & Saturá sublimis, stabat.* A oto Státua iákáś froga, Posąg wysoki y wielki stał przed nim: u ktorego Głowá *ex auro optimo* z naylepszey proby złotá. pierśi srebrne, lędźwie miedziáne, golenie żelázne, á nogi częścią żelázne, częścią gliniáne były. Kiedy się pilnie przez sen przypátruie Obrázowi temu, áż oto kámyczek máleńki zgory zpadszy, wytnie w nogi mocno Státuę owę, y wszystko zaráz w proch, w perzynę poszło: *percussit Statuam in pedibus, tunc contrita sunt & redacta quasi in favillam.* Gdyby to nie był sen? mowilbym: śmiechu rzecz godná, ták rolla Státua od iednego kámyká wáli się. Ale procz tego, ták iest częsta y codzienna ná iáwie prawdá, że wszystkie Mágnyfiki okazále struktury, drogie Posągi światá, ták kruche, ták nie trwałe, że od máley bágáteli upadác fromotnie ná ziemię muszá. Nie dufaycieśz okazáłościom wászym, wzrostom wászym, drogościom wászym, ták zřore iáko y chudopácholłkie głowy, bo zá czásen uderzone, osłábieć będziecie musieli, záchwiać się ná nogách! *lapis sine manibus percussit statuam in pedibus, & redacta sunt contrita sunt quasi in favillam.* Czytałem tákowy Apolog: wędrujący Merkuryusz nápadł raz idącą w pole stárenká Bábinę. Stánie zádumiáły, pátrza coby to było? Człowiek? nie Człowiek! bo twarz zmarřczona, oczy záropiáše, głowá, tám y sám chwieiáca się od wiátru, wšyřłká Máchiná ciáłá, nie ná nogách, ále się wspierájąca ná kiiu, człowiekiem iey nieudáie? iednym słowem: rozumiał Merkuryusz, że to stráżydło iákie, z Piekłá ná ziemię wysřło. więc spyta: *Audi! quomodo valet Dominus Pluto?* Ehey! sřysz poczwáro! á iák się ma Pan Pluto Pryncypał Piekłá? rzucił się ná cztery wiátry Bábus, y rozgniewána rzecze: álboż iá szátan co mnie o piekle pytasz? y iác ták człowiek iáko y ty! Człowiek? á ktoż cię ták zelspe?

Caspar
Kaittel
Dom: 9.
post: Pent.
Conc: 2.

ciś, żeś do człowieka niepodobna? odpowie Bábuśiá: *Tempus hoc fecit, tempus!* czas to czas, á czas letni, zgrzybiály to wszystko uczynił! *Tempus hoc fecit.* Owoż: *lapis sine manibus* zębáty czas. *Tempus edax rerum,* pierwsza ná was biedá żyjące Posági! kwitniecie, świećcie się, połyskuiecie iák złoto! *habebat caput ex auro!* pierśi u was trwałe, dycháwice uprzykrzoney, skrzypká gráiącego niesłychać! wydáia z siebie dźwięk, ni twoie frebro kiedy węg uderzysz *pectus de argento!* hey! nie długo czekájąc, wlat kilká, kilkánaście zgryzie was sam czas! same láta skruszá!

*Forma bonum fragile est, quantumq; accedit ad annos,
Fit minor, & spatio carpitur ipsa suo.*

Pożegnáwşy się z Bábká, idzie dáley Merkuryusz w drogę. Przychodzi ná iedno mieysce, gdzie niegdyś było wspaniałe Miásto, Fortecá obronna, spoyrzy? podobieństwá do Miásta niewidzi! wszędzie po stronách rozwałin pełno! y gdzie niegdyś obronne Báşty stały, mocne mury opásływały Miásto, tám tylko świszczą wiátry! zádumiály rzecze: á to co? áż zpod rumu mieyskiego wychodzi Męszczyzná ná bárkách swoich zgrzybiáłego stáruszká dźwigájący, y był to Eneas z Anchizesem. Spyta go Merkuryusz: czyiá to ręká, zdemolowała tak śliczne Miásto? odpowie: pewnieć że nie domowa, ále postronna, ále obca, nieprzyjaćielska! Znayćiesz y wy huk Koronne Metropolie, główne Monárchow wáşzych Rezydencye ná kształt złotá, *habebat caput ex auro!* iákim iesteś Krákwie, złotosferycznym Cyrkułem swego Pána koronuiący Głowę! ulubione Miásta dla konsystencyi Pryncypałá wáşzego iák dla fercá pierśi, *habebat pectus ex argento* iákim iesteś Wárszáwo! y wy pomniejszye Miasteczká *ex aere*, co to w was łszeg, brzeg, rzadko kiedy slychąć *alias* dobra Monęte! same tylko miedziáne dżin! dżin! klepácze szelagi! że y was podobnasz czeka klęská! nieobiecuyćie sobie wiecznotrwáley gruntowności, bo niewiećie kiedy was zburzyć może nieprzyjaćielska ręká! oto!

Fuere Troes Ilium,

Tros Ilium fuere.

Ubi steterunt Pergama,

Iam fluctuant ariste.

byłáć też kiedyś y Troiá *perfecti decoris*, ludna! przecisnąć się dla tłumy, y gminu wielkiego ludzi niepodobna było! á teraz y kádłá, y wyżlá nie widáć, zárosły ulice *iamq; Ceres ubi Troja fuit!* więc y wam spodziewáć się tego trzebá! *lapis sine ma-*

nibus percutiet, & redigemini quasi in favillam! á gdzie teraz
 gęsto przechodzi się lud, tam potym chyba z kosa uwiać się
 się będą. Zostawili tę reflexyá Miastom, włączętey postę-
 puie Merkuryusz drodze. Náviedza siedm cudow świata: szu-
 ka Kolossá Rodyjskiego? znáyduie ná ziemi leżacego Nánusá.
 Szuka łowiszá Olimpijskiego *Simulacrum*? y znaku y podobień-
 stwa nieznáyduie do niego! pień tylko bez nog, y rąk. Vpátru-
 ie Perskiego Cyrusa w spániálego Pálacu? *rudera* widzi! szuka
 Efezyny Dyány Kościolá? znáyduie popioł z niego! Murow
 Bábilonńkich patrzy? *acervum lapidum* kámieni gromádę widzi!
 Egipskie Pirámidy, powálone ná ziemię! Grob Artemizyi, wpod-
 ziemnym Grobie závalony! cóż to zász? závala Merkuryusz:
 siedm Cudow świata niewidác? aż mu z pod ziemi pláńkt zá-
 łosny przeraza ucho! *lapis sine manibus percussit Statuam in pe-
 dibus, & contrita sunt redacta sunt quasi in favillam!* uderzył
 y wto, y wto kámyczek z Niebá, dotknął się y tego y tego!
 jużci niemá sz co widzieć

*Septena quæ miracula jactabat antè Mundus,
 Septena sunt ludibria & nobiles Chimære.*

Pomniećcież ná to Chrześciańskie przepyszne gmáchy, Pálá-
 ce, Kámiennice, że ktore teraz cudem iednym dla misterney
 struktury jesteście w oczách ludzkich, swego czasu pośmiewi-
 skiem będziecie! *lapis percussit Statuam in pedibus, & contri-
 ta sunt redacta sunt quasi in favillam.* Ná ostátek przychodzi
 do Rzymu Merkuryusz, aż *Caput Orbis* Głowá Swiátá, pušta
 Kalwárya! upátruie naprzód w Włoskiey Sápięzie wymownych
 Krásomowcow? nie widzi żadnego! závala Iákoponá słowy:
dic ubi Tullius clarus eloquio? á temu od lat tysiąc siedmset
 dziewięćdziesiąt kilká robáctwo ustá toczy! Przychodzi ná Ká-
 pitolium: *quo Caesar abiit celsus Imperio?* gdzie *ante divisum Im-
 perium* od Augusta aż do łowiniáná pięćdziesiąt dziewięć Ce-
 sárzow? *post divisum* od Wálensá aż do Konstantyna siedm dzie-
 śiat dwóch? od Wálentyniáná aż do przeszlego czterdziestu o-
 śmiu zachodnich? *quo abiit Caesar?* álic z kátá wypada Impre-
 zistá z takowym háłsem, iákże potym miał Alfons Arágoński Krol;
 trzyma w ręku Imperiálná Koronę, y napis pokázuie ná niey:
Artifex cudit, Deus ludit, imponendo, deponendo. ná froncie Ko-
 rony szmárágdowe iáblko; przy nim inskrypcia: *estate prodor,
 autumnus odor, hyeme perdor.* rękę nitką okręconá, z ktorey
 świat z tym nápisem wiśia! *tenui pendentia filo.* Owoż wszy-
 stkich *sub Concarvo Lunæ* światá okázalóści koniec! A iákże tu
 dúfác temu że się ná głowie świeci *Habebat caput ex auro,* ná
 grzbie-

Matthias
 KculConc.
 Puchb.

grzbiecie połyskuie; *pectus ex argento!* kiedy fundament słaby! *pedes partim ex ferro, partim ex testa!* kiedy wszystko tenui pendencia filó zawisło ná cieniuchney nitce! Coż potym! że ludzka ręká sferyczne Cyrkuły ná głowę kuie? *artifex cudit;* ponieważ zniemi tylko igra Bog *Deus ludit!* temu zdeyimuie, temu kładzie! *ludit in humanis Divina potentia rebus, imponendo deponendo!* Niechże się gorne głowy zápátruia ná nogi zówsze, że gliniáne, że kruche, że ie prędko Bog zetrzeć ná proch, y zwálić może! *lapis sine manibus percussit Statuam in pedibus, & contrita sunt, redacta sunt quasi in favillam.* Ozdobá słowáckiego Narodu Purpuratny Dálmátá, wtych trzech metallách Assyryjskiego poságu, trzy stany bydz rozumie: *Per as & ferum statum conjugalem, per argentum, honestatem vidualem, per aurum quod alia praecepsit metalla, statum virginalem.* ták, że porządnie mowiac, złoto iest stan Pánieński, srebro stan Wdowi, miedź, stan Małżeński. To *significatia* kruszczow! á Státua? á sam Posąg kogo figuruie S. Purpuraćie? ieżeli Człowiek; w którymże te wszystkie wydáia się stany? w dżisieyszey Dziewicy Polskiej Sálomei. To to Pánienká S. *Statua illa magna, & Staturá sublimis:* bo z krwi Polskich Krolow dukt swoy y początek máiaća *sublimis!* z Piaśtá nád Dziádá *sublimis!* z Mieczyśławá Práprádziádá *sublimis!* z Bolesławá Krzywoustego Prádziádá *sublimis!* z Kázimierzá Spráwiedliwego, Dziádá *sublimis!* á z Leśká Białego, Oycá twórego zrodzona *sublimis!* *Habebat caput ex auro:* Głowá u niey złota: bo wszystkie ley myśli od národzenia śliczne iák złoto, drogie iák złoto! ieszcze dziećiná pápu nieumieiaća wymowić, Naydroższe Imioná I E Z V S M A R Y A. ártikulárnie wymawia, iák złoto Pánienká! ieszcze niedoskonále zápráwiona w mowę, Páćierz, Pozdrowienie Aniellkie, Skład Apostolki ták dobrze ná pámięć mowi, iák teraz podeszły nie może lepiey; iák złoto Pánienká! *habebat caput ex auro.* Wdziećinnych lećiech nayupodobáńsza zabawká u niey, álbo Chwałá Boska, álbo dyszkurs o Nayświętszey Páninie, álbo tego náuczác insze dzieci: iák złoto Pánienká! *habebat caput ex auro.* W tymże niemowlęcym wieku wziętá ná Chrzćie S. niewinności Sukienkę, wyraźnym ślubem y siebie oraz sámę ná wieczną służbę oddáie Pánu Bogu: á tu! iuż nie tylko iák złoto, ále sámá rzeczą złoto. Sálomea! *aurum status virginalis.* Coż? kiedy o to złoto łákomie, & *quidem* nie tylko próżbá, ále y groźbá Andrzey Krol Węgierski przez Posły konkurruie, żeby Dom iego dożywotniá przyiáźniá z Synem iego Kolománem uskárbiło, ubogáciło? wszákże droży się z nim

S. Hieron:
cont: Jovis
ni.

Adamus
Opatovius.
in Vita.

Ecclesi: 26.
Glossa ibi-
dem.

Baronius
Anno 57.
n. 55.

Threno 4.

Thom: Cä-
tic: par: 1.
1. cap: 29.
1 ag: 8.

Jacob: de
Vitriaco.

Raynald:
An: 1270.

1. Corint:
4.

1. Corint: 7.

bárdzo Lefzek, á Oćiec Świętey. Y dobrze czynisz Nayiáśniey-
szy Monárcho! o droż się znim! bo: *omnis ponderatio non est
digna continentis Anima. Opes scilicet Mundi in unum cumu-
lum congregata, castitati & continentia in pretio comparari non
possunt.* Dla tego y Sw. Męczennik Ignácy Antyocheńskiego
przeſtrzegá Pryncypalá: *Virgines serva, ut pretiosa Christi mo-
nilia.* A ná inſzym mieyſcu. *Epist: ad Tharsenses, Eas, quæ in
virginitate degunt, in pretio habete.* A toli z Koordynácy Bo-
ſkiey wyſyła do Węgier Pánienkę. Roſnie tám w Státurę y látá,
roſnie y w pobożność; á przy niey Koloman podobnyſz w do-
brym inkrement bierze. Náoftátek: zá czáſem y láty, związek
Małżeńſki krępuie oboie. Krępuie? o Sálomeo! cóż iuż teraz
náſtápi po złoćie? *aurum status virginalis: miedź! zelázo! as,
& ferrum status conjugalis.* A czy nie przyidzie iuż teraz zá-
łoſnym Ieremiaszá zánucić trenem? *obscuratum est aurum mutatus
est color optimus.* Nie! y wtym ſtanie iák złoto Pánienká! Iá-
kimże ſpoſobem? to pewnie iák owá Rzymiánká Krzyżem ſię
przeżegnáwſzy, ſuchá nogá głębiá przechodzi morſká, y ná wy-
ſpie iedney tái ſię przed mężem? Nie! to oczy ſobie ſupi, iák
owá Abbátyſſá, która w niebeſpiecznych terminách, nożem z gło-
wy wyiáwſzy oczy, poſłálá Kniáziowi ná tálerzu z temi ſłowý:
*En Principi tuo hac præſenta ex me, dicens: ecce ſagittæ quæ
cor tuum importuno ardore confoderunt, habes quod deſideraſti,
nunc eis utere pro libitu, & oculos cordis mei intactos relinque.* To
pewnie iák Máłgorzetá Corká Beli Węgierskiego Krolá z tym ſię
oſwiadcza: *Nares mihi abſcindam, ut hominum amores meo ſan-
guine præſocare poſſim.* Nie! wſzyſká u Sálomei złotego Dzie-
wićtwá prezerwá, Modlitwá długa, niedoſpánie uſtáwiczne, zbá-
wienie z Kolománem rozmowy, ktorem y w niego kándor po-
dobnyſz w mawia. A w mowiáſz? o y wielce! bo Koloman
ze lwá báránek, z Człowieká Anioł wćielony wpunkćie. O iáko
to ſliczny widok Niebu! gdyby tám był ná ow czás Páweł, pe-
wnikiem záwołálby: *Speſtaculum Mundo, Angelis & hominibus*
Widok dla Bogá cudowny Swiátu Aniołom, y ludziom Sálomea
niezgorzáłá wogniu! Lat kilká, kilkánaſćie z Kolománem prze-
żywſzy, ách zálobá, ná Serce Sálomei! umiera dożywotni Aniel-
ſkiego pożyćia kompan, y owszem trućizná zgłádzony Kolomán
z tego ſwiátá ſchodzi. Záplácze pomiárkowánym zálem Sáló-
mea nád nim, y myſlá rozbieráć ſłowá Páwłowe pocznie: *Mu-
lier innupta, & virgo cogitat quæ Domini ſunt.* Wiéc gdzie in-
ne o drugim myſlá, tá Sw. Pánná owdowiála o Bogu myſli.
Rzuca pod nogi ſwiát, depce doſtátki, nayiáſnieyſze urodze-
nie

nie Zakonna pokrywa bárwą. Zakonna? sły Sálomeo! wco się obroci Hálckie Xięstwo, ośiadłe włosci? iák sobie chcą! *Omnia arbitror ut stercora ut Christum lucri faciam.* Pisze ká-
 zdy nád troistym Salomei Stanem Ambrozego słowá. Nád Pá-
 nieńskim: *Devotio supra atatem.* Nád Małżeńskim: *Virtus supra*
Naturam. Nád Wdowim: *Nomen Virginis, titulus pudoris.* A
 ia sobie myślę: Sálomea ták ná kruchym, ná gliniánym postu-
 mencie iák y inne? *pedes partim ex ferro, partim ex testa?* ták
 Człowiek, iák y drugi? á w Pánienstwie złoto, w Małżeństwie
 złoto, w Wdowim stánie złoto? *à lapis* ow to *offensionis* ná kto-
 rym się nie ieden potknął, ley namniey niekázil? iest co wi-
 dzieć, iest się y czemu dziwić.

Ad Philip:
3.

S. Ambrosi
in Off: S.
Agnetis.

Apoc. 17. Cud czytam! Pánná ná Czárćie iedzie, *Vidi mu-*
lierem sedentem super Bestiam widziałem przyznáie się extatyczny
 Niebowid Niewiástę ná Bestyi, przez którą Bestyá SS. OO. ro-
 zumieią sáme go biesá: *Et mulier erat circumamicta purpura, &*
inaurata auro & lapide pretioso á tá Niewiástá w purpurę przy-
 odziana byłá, y przybrána w kámiennie drogie. Y owšem ci
 to moy. Ianie! głádyszka wysmukła, pojazd biesowski? Toć to
 piekielna parádá! sukienká modná, droga, opieta, trzęsídło ná
 głowie! *Mulier circumamicta purpura & inaurata auro.* Pambo
 Opát, będący w Alexandryi u S. Atánázego, obaczy raz przez
 Miásto idącą stroyną Niewiástę; więc rzewnie rozpłáće się iák
 dziećię ósmdzieśiątoletni Stárzec! Ipytány o przyczynę? odpo-
 wiedział: *duae me causae movent.* dwie mam przyczyny do plá-
 czu! naprzód: że ia ták nigdy nie stáram się podobác Bogu iák
 tá niecnotá świátu! powtore: *Mulieris perditionem deploro!* plá-
 czę nád zgubą iey! O słuszná do pláczu máterya, że ná tym
 stroynym ozogu, bies swego czásu do piekła záiedzie! A prze-
 cię tám wspák widzę coś się dzieie? nie szátan ná ozogu, ále
 ozog wysmukły ná Czárćie iedzie: *Vidiulierem sedentem super*
Bestiam. Czy iesteś tákiey dzielności teraz niewieści Narodzie?
 czego wy nie dokażecie? dokaże Sálomea. Chciałci prawdá
 Szátan ochelznác pokusá Sálomei Serce? ále wprzód iego ohel-
 ználá Pánná! tak się rzecz ma. Tráfiło się że Kolómán wyiá-
 chał ná słowy, á w tym szátan chćiał Świętá ulówić, gdy iey
 poszepnawszy do Sercá, Krolewskie wdziác ná siebie suknie (kto-
 rych nigdy nienosiłá przedtym) ná ten czás kazał. *Dictum fa-*
ctum ustroiona Sálomea kiedy się po pokoju przechodzi znieiá-
 kim sáma w sobie upodobániem, w tym dáia znác, że Xiążę ie-
 dzie! stánie iák wryta Pánienká ná tę nowinę, áże prędko zru-
 cić

Apud Cor-
nelium.

Cruter in
Polyant.

cić z siebie nie mogła sukien, więc się sercem oddała Bogu: *Fiat Domine cor meum immaculatum!* tak wysmukła wchodzący do pokoju Kolomán uyrwawszy, w sercu zaraz Cypryjskie uczucie ognie; y ledwie że bies niedokazał swego, gdyby Dobroć Boska która rękę sprawiedliwym podkłada ażeby nieupadli, z tych ścieśń niewyrwała Sálomei, wszakże y Święta mężna zaraz natarła na niego rezolucya, Slub wiecznego kándoru poprzyśiężony Pánu Bogu, przypomniałszy Kolománowi: z kąd Kolomán obaczył się, a bies nic niewskorawszy z konfuzya ustąpić musiał. Owoż cudowny widok *Mulier circumamicta purpurá super Bestiam sedens.* A tuby zbierać zwycięskie pálmy, y wszystkie pod nogi, Sálomei rzucić! ale na coż iá cudzemi tropheami mieć? trzyma Święta Dziewicá Lilią w ręku: (tak iá malują) *insigne* zwyciężonego wpokusie Czartá. A czemu nie in-szy bukiet? náprzyład Pálmę, Rożę, Rozmáryn, tylko Lilią? bo co listek w Lilii to sekret w Sálomei: *In Lilio sex folia nivei coloris, in quibus figurantur sex ad pudicitiam necessaria.* W Lilii sześć listków, w Sálomei sześć sekretow ná zawońowanie czártá: *Primum Folium est cibi & potus sobrietas.* To pierwszy sekret ná piekło, skromność w iedzeniu y pićiu. Záchowała iá *exactissime* Sálomea, bo wiedziała náukę S. Hieronimá: *Virgo fugiat vinum ut venenum, nam vinum & adolescentia est duplex incendium voluptatis.* Pánienko wára od kieliszka nietylko anyszkowego, ale y węgierskiego! nienáchylał go do gęby! bo to trucizna dla ciebie? albowiem wino y młodość iest dwoiaki lubości zapał. Doszła y tego sekretu Sálomea która pisał o Lilii, że ten kwiat *si humectetur vino, candorem suum perdit* Więc u niey ordynárya codzienna, Chleb y wodá, a ná czas iárzynká: *Secundum folium habitus asperitas.* Drugi Lilii listek, powtórny w Sálomei sekret, ostrość w sukniách. Prawdá że ná wierzchu z miękkiey wełny tkána nośiła sukniá, ale pod tą trzy ostre włosiennice. Pierwszą z końskiego włósia gęsto węzłami spięta, wktorey iák w szczotce przycięte były włosie. Druga podobnaż támtęy, tylko że subtelniejszy. Trzecią z surowych konopnych nici: *Tertium folium laboris strenuitas.* Sekret trzeci w Sálomei, Listek trzeci w Lilii, ustawiczna zabawa, albo czytanie Ewángelii, albo Męki Páńskiej rozmyślanie: *Quartum folium custodia sensuum, maxime quo ad visum & auditum.* Czwarty, wstrzemięzliwość wzmysłách, naywięcey w widzeniu y w słyszeniu. Zkąd u Sálomei wgroźney strážy oczy, a ucho ná słuchanie tylko Duchownych náklonione náuk: *Quintum folium verborum modestia.* Piąty skromność w słowách. A co za skromność.

S. Bonavér

Epist. 22.
ad Virg. E-
ustachiam

Pierius
Valc.

S. Bonavér

Opatovius
in Vita E-
jus.

mność? żeby słowka przez zęby cedzić, kiedy nie kiedy prze-
 baknąć? nie taka była u Sálomei skromność, ale iaka Demetry-
 ádzie Purpuratny Dálmátá opisał: *Sermo virginis sit prudens mo-
 destus tardus vel rarus nec tam elequentiá pretiosus, quam pu-
 dore. Sextum folium fuga, occasionum.* Ostatni listek Lilii á se-
 kret Sálomei, pilne wystrzeganie się okázyi do złego, ná kto-
 rych że się raz o ledwie niespárzyła, ostroźnieysza ná potym
 była. Y tá iest Lilia o sześciu listkach w Sálomei ręku; która
sedens super Bestiam circumamicta Purpurá pokázuie pieklu ná-
 trzasać się z niego: á co wkoráło? o to *intaminatis honoribus
 fulget?* Winszuieć Sw. Pánnó zwycięstwá tego! *Benedictus sit
 Dominus Deus cui complacuiisti.* gdzieś tam y ná liliowym grun-
 cie *non semper lilia florent,* u'ciebie widzę ząwsze dla niey láto,
 y pod czás osędziáfego Listopadá, nie więdniecie. Zkąd iák iest
 powab oczu, tak podziw wszytkich.

S. Hieron:
 Epist. 1. ad
 Demetriad

3. Reg. 10.

Appel:
 Simbol:

Ecce! Otoż życie Sálomei, w którym *Œ nota demonstrantis
 Œ nota admirantis.* Iestże też co widzieć w Twoim życiu Ká-
 toliku? á czy tylko ząwołać nieprzyidzie *O vas vacuum!* nie
 może się wydziwić Niebo pátrzaíac nie ná iednego z nas; to to
 Chrześcianin! á gdzieś wnim Chrześciańska niewinność iák zło-
 to? tylkoć to Imię Chrześcianiná, ále go cnoty, ákcy nieudá-
 ia! A to to życie Sálomei! to to w zmyślach skromność, we
 wszytким pomiárkowanie, ná káżdym mieyscu przyštoyna kon-
 wersácia! O także odtąd day wszytким Boże życ, żeby

przy śmierci káżdego ząwołało Niebo! *Ecce homo*

Œ opera ejus! Owoż zą nie zapláta wieczna!

Ecce merces! A M E N.





APPROBATIO PROVINCIÆ

EX Commissione mihi desuper facta, perlegi attentè
Conciones quarum Titulus Prezent Káznodzieyski,
labore concinnatas A. V. Patris Antonij Lipiewicz,
Provinciæ Minoris Poloniæ de Observantia, Concio-
natoris Cathedralis Cracoviensis Ordinarij; Quæ cum
fidei orthodoxæ & bonis operibus apprimè conveniant,
Illas servatis servandis Typo exprimendas dignas esse
judico.

*Fr. Ioannes Capistranus Połaniecki,
Lector Iubilatus & Custos, Con-
ventus Stradomiensis, mp.*

IMPRIMATUR.

M. MATHIAS ZIETKIEWICZ, Sacræ Theologiæ
Doctor & Professor, Canonicus Cathedralis Craco-
viensis, Librorum per Diocesim Cracovi-
ensem Censor. mp.



IX. 9. 17.

Biblioteka Jagiellonska



stdr0021757

